Rok XI. Kraków-Podgórze niedziela 27 października 1912. Nr: 246

3 Cena numeru centy 3
(6 halerzy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50
Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 DODATKAMI:
ROMANS I POWIEŚĆ (3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY (we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI (we czwartki)

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 50 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załaczniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7
Administracya „NOWIN" z ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 | „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Klęski Turków na całym terenie wojny.

Oblężenie Adryanopolu.

Armia turecka pod Skoplie z trzech stron otoczona. Zajęcie miasta Istip.

Oblężenie Skutari.

Sytuacya na Bałkanie określa się jednem zdaniem: *wojska tureckie* na każdym z pięciu terenów wojny ponoszą *klęskę po klęsce*, a armie sprzymierzonych państw chrześcijańskich z niepowstrzymaną siłą posuwają się naprzód:

Na terenie trackim **Bułgarzy**, po zdobyciu Kirkilisse, zdołali już prawie zupełnie osaczyć Adryanopol.

Na terenie macedońskim **Serbowie** wraz z Bułgarami **dotarli**, jak donosi telegram z ostatniej chwili (patrz stronicę 5-tą) **do Istip** (Stiplje) i zajęli to miasto. Jeżli ta wiadomość okaże się w pełni prawdziwą, oznacza ona **zupełny pogrom 80-tysięcznej armii tureckiej** Zekki paszy, stojącej pod **Skoplje** (Uskiib) (tak zw. armii Wardaru). Zekki pasza został bowiem tem samem *z trzech stron otoczony*, i odcięty od Saloniki — i grozi mu to, co armię Napoleona III spotkało pod Sedanem.

Wreszcie **Czarnogórcy**, którzy ze wszystkich stron oblegli Skutari i bombardują je skutecznie, lada chwila staną się panami tego miasta.

Również **Grecy** posuwają się zwycięsko naprzód.

Niezmiernie doniosłą dla oceny sytuacyi jest też wiadomość o projekcie **Związku państw Bałkańskich** i ich unii cłowej.

* *

W ciągu nocy nadeszły następujące telegramy o klęskach Turków na wszystkich frontach wojny.

Wojna bułgarsko-turecka.

Pod Kirkilisse i Adryanopolem.

Wiedeń. „Wr. Allg. Ztg." otrzymała z kół dyplomatycznych bardzo zajmujące szczegóły o bitwie pod Kirkilisse. Według tego klęska Turków była zupełną. Żołnierze tureccy bronili się bardzo słabo, a poddawali się w wielkiej liczbie. Żołnierze tureccy znajdują się w stanie pożałowania godnym: *wygłodzeni, źle odziani, nie mają dostatecznej amunicyi.* Jeńców liczą na tysiące. Bułgarzy ścigają rozbitków armii tureckiej, którzy cofają się **w zupełnym nieporządku,** bez wszelkiej dyscypliny. Oficerowie tureccy nie mają potrzebnej powagi u żołnierzy.

Konstantynopol. Z Adryanopola donoszą, że Turcy w bitwie pod Kirkilisse **stracili około 16.000 ludzi.**

Berlin. Zdaje się, że pod Kirkilisse **został rozbity cały korpus turecki** i uważać go można za stracony. Co prawda Bułgarzy także zapłacili drogo za to zwycięstwo, gdyż straty ich są bardzo znaczne.

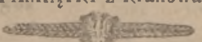
Zofia. (Aj. Bułgarska). Sytuacya pod Adryanopolem jest niezmienioną. W walce koło



Pierwsze pogrzeby w Podgoricy. (*Według fotografii*).

Sedan turecki pod Skoplje.

Dziś numer zawiera **16 stron z dodatkiem Romans i powieść.**


NAJLEPSZE
ZEGARKI — ŁAŃCUSZKI — PIERŚCIONKI ZARĘCZYNOWE I ŚLUBNE
oraz wszelkie wyroby złote i srebrne poleca NAJTANIEJ
Emil Goldwasser w Krakowie obecnie tylko Grodzka Nr. 25
PAMIĄTKI z Krakowa

Breloki, Broszki patryotyczne. Kasetki, Papierośnice, i różne wyroby platerowane z widoczkami Krakowa.

TELEFON 2361

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

—

Waluty

Ruble papierowe	
płacą	254·25
żądają	255·25
Marki niemieckie	
płacą	117·50
żądają	118·50
Franki papierowe	
płacą	95·50
żądają	96.50
20-to frank. w złocie	
płacą	19·15
żądają	19·25
Dolary amerykańskie	
płacą	492·—
żądają	497·—

Giełda zbożowa.

—

Budapeszt Dn. 25. paździer. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·10 do 11·11; pszenica na kwiecień od 11·90 do 11·91; żyto na październik 10·04 – 10·05 na kwiecień od 10·47 do 10·48; owies na paździer. od 12·00 – 11·01; na kwiecień od 11·38 do 11·39; kukurydza na sierp. 00·00-00·00; na maj od 7·04 do 9·00; rzepak na maj od 7·75 do 7·76.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne. Pogoda: pięknie

[illegible] mieli Turcy 300 zabitych, zaś jeńców wzięto 500. Bułgarzy zabrali 3 armaty, 12 wozów amunicyi. W Kirdżali zabrali Bułgarzy milion nabojów, 40 skrzyń z granatami, 18.000 kg. mąki, 60.000 kg. żyta i 30.000 kg. jęczmienia.

Konstantynopol. Dzienniki omawiają walki koło Adryanopola i wywodzą, że Bułgarzy postępują z dwóch stron, aby **osaczyć Adryanopol**. Pierwszy korpus przekroczył granicę koło Bujak Derbend na północny wschód od Kirkilisse i zderzył się z armią turecką koło Demirköj, drugi stara się osaczyć pozycyę na zachód od Adryanopola. Siły serbsko-bułgarskie podają te dzienniki na 54.000. Sądzą one, że turecka armia wardarska nie będzie się mogła utrzymać wobec tej przewagi.

Dalsze zwycięstwa Bułgarów.

Zofia. (Bułg. Aj.). W dystrykcie Razlog zajęły wojska bułgarskie okolice położone nad górnym biegiem rzeki Mesta. W okolicy Mehomia zniesiono turecki pułk piechoty. Batalion, który stał w mieście Mehomia, poddał się w nocy z 23 na 24 bm. Bułgarzy zajęli miasto Peczowo.

Stara Zagora. Późnym wieczorem rozeszła się wczoraj wiadomość, że Bułgarzy zajęli Newrotop.

Marsz na Skoplje.

Konstantynopol. (Tel. pryw.) W kołach tutejszych ambasadorów fałszywe wiadomości o zwycięstwach Turków wywołują niemiłe zdziwienie. Wiedzą tu, jak się rzecz ma, że ministerstwo wojny ogłasza fałszywe wiadomości świadomie.

Zjednoczona serbsko-bułgarska armia, której połączeniu się właśnie Turcy nie umieli na czas przeszkodzić, odniosła najzupełniejsze zwycięstwo. Na macedońskim polu bitwy **armia serbsko-bułgarska znajduje się już w pełnym marszu na Skoplje.**

Bombardowanie Skutari.

Berlin. Z Podgoricy donoszą, że Czarnogórcy bombardują żywo Skutari. Cytadela leży już w gruzach. Bombardowanie trwało onegdaj do późnej nocy, a wczoraj znów się rozpoczęło. Turcy przedsięwzięli wycieczkę, ale już z niej nie wrócili. Wielu mieszkańców uciekło do Czarnogórców. Jenerał Martinowicz bombarduje dalej górę Tarabosz, której najwyższy szczyt już zajął. Na dzisiaj spodziewają się poddania się Skutari.

Serbowie urządzają się w Sandżaku i w Prisztynie.

Belgrad. Jak oficyalnie z Prisztiny donoszą, komendant trzeciej armii serbskiej wkroczył 23 bm. do miasta, powitany przez ludność z zapałem. — Przemawiając do notablów oświadczył, że armia serbska szanować będzie wolność wszystkich wyznań bez wyjątku i trzymać się będzie zasad równouprawnienia wobec każdego poddanego serbskiego.

Belgrad. Prefektem nowo utworzonego powiatu serbskiego Nowi Bazar zamianowany został pensyonowany podpułkownik Andra Jovanović, o czem zawiadomiono telegraficznie wszystkich prefektów krajowych. **We wszystkich zdobytych terytoryach serbskich wprowadzono serbskie władze cywilne.**

Z wycięstwa Greków.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Aten o ciągłych zwycięstwach greckich. Grecka armia pod wodzą królewicza stoi na drodze z Elassony do Serfidże. Prawe jej skrzydło doszło ścieżkami do Livadii, zaś dwie dywizye na lewem skrzydle podeszły drogą przez Discata. Turcy zmiarkowawszy, że idzie o przecięcie armii na pół, rozpoczęli w wąwozie Sarantaporos rozpaczliwą walkę, jednakże straciwszy 22 armat i pozostawiwszy na placu część walczących, musieli się schronić do głównej armii. Rzeczywiście **rozdzielenie armii udało się tak, że 15.000 wojska tureckiego odcięto od reszty armii.**

Nowa koncentracya Turków i trudności marszu Bułgarów na Konstantynopol.

Konstantynopol. Ministerstwo wojny postanowiło wszystkie korpusy armii, z wyjątkiem korpusu adryanopolskiego, przesunąć do armii głównej, która operuje między Eski Baba a Lile Burgas (na południe od Kirkilisse wzdłuż kolei z Dimotike do Konstantynopola. Przyp. red.). Ta główna armia składać się będzie z 7 korpusów, które *bronić będą drogi do Konstantynopola*. Pozycya Turków na linii Eski Baba-Lile Burgas jest bardzo silna.

Gdyby armia turecka została także z pozycyi Eski Baba-Lile Burgas wyparta, to zostaje jej jeszcze silnie ufortyfikowana linia wzdłuż Czataldży, prowadząca aż do Konstantynopola. Ponieważ pozycya ta rozciąga się od morza Czarnego do morza Marmara, Bułgarzy nie mogą jej obejść, tylko muszą ją przez ofenzywę frontem przełamać. Z tego powodu marsz Bułgarów do Konstantynopola nie będzie tak łatwym.

Związek państw bałkańskich.

O układzie państw bałkańskich donosi „Berl. Tagebl.“: Państwa bałkańskie zgadzają się na zjednoczenie obu wschodnich cerkwi i na uznanie najwyższej władzy ekumeńskiego patryarchy. Każda narodowość zachowa w cerkwi własny język. Wspólna komisya wypracuje jednolitą organizacyę wojskową i jednolite ustawy karne, handlowe, rolnicze i przemysłowe. Wszystkie państwa zjednoczą się w **jeden okręg celny**. Po wojnie nastąpi zjazd czterech królów. Na czele związku stanie król grecki.

Dobrze informowana „Süd-Slaw. Korresp.“ donosi, że traktat między państwami bałkańskiemi zawiera dwa doniosłe postanowienia:

1) że po wojnie państwa bałkańskie utworzyć mają unię celną,

2) że każde z tych państw ma **zająć przedewszystkiem terytorya**, które według układu ma później anektować.

Czy pokój w Europie będzie utrzymany?

Z wiedeńskich kół dyplomatycznych podają następujące informacye: Już od pewnego czasu stawało się coraz bardziej widocznem, że armia turecka jest słabszą, aniżeli armie połączonych państw bałkańskich, zwłaszcza słabszą od armii bułgarskiej. Przyczyną tego jest nie brak zdolnych generałów tureckich, tylko rozluźnienie i demoralizacya wojsk tureckich. Wobec tego należy się liczyć ze zwycięstwem Bułgarów.

Co się tyczy możliwych konsekwencyj jakie ten fakt może za sobą pociągnąć, w szczególności utworzenie Związku bałkańskiego, to dla Austryi miałoby to wówczas znaczenie rozstrzygające, gdyby się okazało, że ostrze tego związku jest zwrócone przeciw Austryi. Według dzisiejszego stanu rzeczy, niebezpieczeństwo takie jednak nie istnieje, najpotężniejsze bowiem z państw bałkańskich, Bułgarya, jest w dobrych stosunkach z Austryą. Zachodzi tylko pytanie co do Serbii. Ale byłby to tylko jeden członek Związku i to nie najsilniejszy. **Wojna z Rosyą jest więc wskutek takiego obecnie stanu rzeczy wykluczona.**

Dyplomatycznie rzeczy biorąc, szanse pokoju uważać należy za pewne, bo Francya i Anglia pragną stanowczo pokoju, a stanowisko Sazonowa jest umocnione.

Tak się przedstawia sprawa dyplomatycznie.

Fakty wszakże mogą przynieść zmianę. Ponieważ jednak oryentacya może się opierać tylko na realnych, w obecnej chwili istniejących danych, to uważać należy wojnę dziś za wykluczoną. Inna rzecz, że po wojnie nastąpią dłuższe i bardzo uciążliwe rokowania dyplomatyczne. **Nie jest wykluczonem, że w czasie tych rokowań jedno lub drugie mocarstwo**, dla poparcia swojego stanowiska, **zmobilizuje swoją armię.**

Upadek Kirkilisse.

Wrażenie w Wiedniu.

Wiedeń, 25 października.

(*Od naszego korespondenta*).

Wrażenie klęski tureckiej pod Kirkilisse jest olbrzymie. Wobec tego wrażenia schodzą na drugi plan wiadomości o zajęciu Kumanowa przez Serbów i o postępach armii greckiej oraz o bliskim upadku miasta Skutari. Prasa wiedeńska to pobudek najrozmaitszych sympatyzowała i sympatyzuje z Turcyą. Klęski tureckie przyszły tak prędko i przybrały tak wielkie rozmiary, że nie podobna myśleć o utrzymaniu „status quo“ na Bałkanie. Kto pójdzie na półwysep bałkański wyrzucać zwycięskich Serbów i Bułgarów? Dyplomacya europejska, a przedewszystkiem austro-węgierska i niemiecka stoją zupełnie bezradne. Zdają sobie bowiem sprawę, że nie pozostanie jej nic innego, jak zgodzić się na wszystko, co wywalczyły sobie i wywalczą narody bałkańskie. Komunikat turecki tłómaczący światu, że Turcy chcieli odwrotu, bo ten odwrót zapewnia im na przyszłość lepsze stanowisko strategiczne, robi wrażenie wręcz śmieszne. Jest to bowiem nic innego, jak przyznanie się do poniesionej klęski. Źródło wewnętrzne tej klęski tkwi w zupełnej dezorganizacyi państwa tureckiego. Owa dezorganizacya, jak to się działo zawsze i wszędzie, wycisnęła swoje piętno także i na urządzeniach wojskowych oraz na duchu armii. Wynik bitwy pod Kirkilisse — pisze „Reichspost“ — rozstrzygnął także o losie Turków i na innych częściach teatru wojny i wogóle o całej wojnie. Dopóki pod Kirkilisse nie zapadła de-

KSIĘGARNIA Polska i Skład Nut FR. EBERTA

w KRAKOWIE, ul. Floryańska L. 35. — Stacya kolei elektrycznej.

Wysyła na żądanie odwrotnie: Garnier Dr. J. **Choroby sekretne**, sposoby ich leczenia i zapobiegania. Poradnik dla mężczyzn i kobiet 1·30. — Misiewicz Dr. M. **Samogwałt** i jego skutki 1·30. — **Stosunki płciowe.** Co o nich młodzież nasza wiedzieć może, **a małżeństwo wiedzieć** powinno, z przedmową hr. Tołstoja 80 h. — Queyrat Dr. med. **Miłość i małżeństwo** wydanie II. 80 hal. — Hammond Prof. Dr. W. A. **Niemoc płciowa** u mężczyn i kobiet, przyczyny, skutki, zapobieganie, i leczenie 2·— Sturmfels K. **Co wolno jest kobiecie gdy kocha** 1·20. 849 b

Specyalne mapy dla automobilistów i cyklistów na cały obszar środkowej Europy. — Każda sekcya naklejona na płótno po 1·20 kor. Mapy jeneralnego sztabu po 1·—, 1·20, 1·40 i 1·70. — Przy zamówieniach z prowincyi należy dodać, do którego dnia żądano ma być nadesłane. — Przyjmuję prenumeratę na pisma po cenach redakcyjnych i wysyła na próbę za zaliczką.

cyzya, można było uważać wypadki w innych częściach teatru wojny za podrzędne, a zwycięstwa Czarnogórców, Serbów i Greków za akcyę podrzędną, pozbawioną znaczenia zasadniczego.

Decyzya, która teraz zapadła na głównym teatrze wojny, wyciska piętno właściwe na wszystkich tych działaniach wzajemnych. — Klęska Turków pod Kirkilisse jednoczy teraz powodzenia poszczególne państw bałkańskich na rozmaitych teatrach wojny w jedną całość ogólną zupełnego bankructwa sił zbrojnych tureckich. Jest rzeczą zupełnie obojętną, czy pod Kirkilisse Turcy wysunęli do boju słabsze albo liczniejsze zastępy wojska. Turcy powinni byli utrzymać tamtejszą pozycyę, jeżeli chcieli mieć w ręku linie komunikacyjne Saloniki-Adryanopol-Konstantynopol. Dlatego też zwycięstwo nad posuwającą się naprzód armią wschodnią bułgarską było pierwszem założeniem utrzymania całości państwa tureckiego i jego wpływów w Europie. Wojna obecna dowodzi, że Turcya nie ma prawa do życia w Europie. Zupełne bankructwo wojskowe państwa tureckiego doprowadzi do likwidacyi politycznej Turków w Europie. Przyznaje to między innemi także i „Neue Freie Presse“, która do tej pory wciąż jeszcze wierzyła w powodzenie Turków i nawet ganiła w artykułach wstępnych generałów tureckich, że działają zbyt ospale i za mało energicznie. Obecnie „Neue Freie Presse“ wzywa dyplomacyę europejską, ażeby już interweniowała, zanim równowaga wojskowa i polityczna na Bałkanie ulegnie całkowitemu zuiszczeniu. W ten sposób „Neue Freie Presse“, może jako narzędzie dyplomacyi niemieckiej, chciałaby ratować Turcyę od zupełnego upadku i zachować ją dla Niemiec jako sprzymierzeńca, mającego od biedy jakąś wartość. — „Neues Wiener Abendblatt“ wierzy, że mimo klęsk Turcyi nie przyjdzie na Bałkanie do zmian terytoryalnych. *Amon.*

Nastrój w Serbii.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń. 25 października.

Specyalny korespondent „Neues Wiener Tagblattu“ w Niszu pisze pod datą 22 października: Wszystkie wiadomości dotychczasowe z teatru wojny były wiadomościami o zwycięstwach. Co dziwniejsza, że wszystkie te wiadomości wbrew doświadczeniom poprzednim okazują się prawdziwemi. Tu i ówdzie nie brakuje przesady, ale jest to zwykłe w takich wypadkach zjawisko. Zwycięstwa serbskie, na których szybkie pojawienie się nawet sami Serbowie, optymistyczni z natury nie byli przygotowani, wprawia całą opinię publiczną w szał niebezpieczny, mogący łatwo popchnąć do kroków nierozważnych. Starzy generałowie potrząsają głową znacząco, ponieważ nie dowierzają trwałości szczęścia wojennego i boją się nie tyle porażek, ile raczej wrażenia katastrofalnego, które musiałaby wywrzeć na umysłach pierwsza wiadomość o jakiejś klęsce, choćby nie decydującej. Klęskę na polach bitwy można naprawić. Ale w kraju samym owa wiadomość mogłaby doprowadzić do następstw bardzo niebezpiecznych. Dlatego też wszystkie osobistości odpowiedzialne formalnie się boją rozszerzania wiadomości niepomyślnych.

Zresztą łatwo zrozumieć, iż ze wszystkich państw bałkańskich, które podjęły kroki wojenne, Serbia najwięcej zaryzykowała. Stąd i obawa przed klęską i jej następstwami.

Korespondent miał sposobność rozmawiać z pewnym generałem serbskim, który już grał ważną rolę polityczną — i być może — jeszcze raz ją grać będzie. Generał wyraził swoje zdanie o rozmaitych kwestyach wojskowych i politycznych, nie bawiąc się w tajemnicę.

Co się tyczy prawdopodobnego wyniku wojny — to generał wyraził przekonanie, że zwycięstwo Turków pod Ueskübem jest z góry wykluczonem na podstawie dzisiejszej sytuacyi wojskowej. Walka pomiędzy państwami bałkańskiemi i Turcyą rozstrzygnie się nie pod Ueskübem, lecz pod Adryanopolem. Ale dla przyszłego powodzenia Serbii będzie rozstrzygającym pochód na Ueskub. Ale nawet w takim wypadku, gdyby Turcya miała ponieść klęskę pod Adryanopolem a miała zwyciężyć pod Ueskübem, Serbia nie mogłaby wyzyskać zwycięstwa pod Adryanopolem na swoją korzyść. Rzecz prosta, że państwa bałkańskie, tworząc swój związek, rozważyły wszystkie ewentualności i umówiły się na wszystkie ewentualności. Państwa bałkańskie wiedziały z góry, że nawet na wypadek przegranej z Turcyą nie poniosą strat terytoryalnych.

Z drugiej strony wiedziały, że w razie zwycięstwa Turcyi musi przyjść bądźcobądź do nadania prowizorycznego chrześcijanom Turcyi europejskiej pewnej autonomii. Nadto państwa bałkańskie znały zalety swojej własnej pracy wojskowej w ostatnich latach, Turcy natomiast mimo wszelkich reform znajdowali się w zaniedbaniu co do organizacyi cywilnej i wojskowej. Wreszcie przyszło do wojny z Włochami o Trypolis, skutkiem czego tedy musieli sobie powiedzieć „Teraz albo nigdy!“. Co prawda, trzeba też było jeszcze przezwyciężać wiele trudności i przeszkód. Pomiędzy Bułgarami i Serbami panowało wielkie przeciwieństwo. To przeciwieństwo uniemożliwiało utworzenie związku bałkańskiego pomimo wszelkich zabiegów, by taki związek doprowadzić do skutku. Wreszcie położono kres sporom dzięki bardzo dokładnemu rozgraniczeniu terytoryalnemu sfery wpływów serbskich i bułgarskich w Macedonii. Po dokonaniu takiego rozgraniczenia utworzenie związku bałkańskiego stało się już łatwiejszem. Owo rozgraniczenie sfer wpływów serbskich i bułgarskich idzie między Kumanową i Egri-Palanką aż na dół przez Istib i na północ od Monastyru na jeziorze Ochrydo aż do morza. Na zachód od tej linii jest sfera wpływów serbskich, a na wschód bułgarskich. Na wypadek zwycięstwa Turcyi byłaby to granica wpływów obustronnych, na wypadek zwycięstwa państw bałkańskich będzie to przyszła granica terytoryalna obu królestw.

Po porozumieniu się Bułgaryi z Serbią, porozumienie się z Grecyą i Czarnogórzem co do przyszłych zdobyczy nie pozostawi najmniejszych trudności. Dla Serbii dostęp do morza jest najważniejszym. Dlatego też niema sporu co do tego, że Sandżak i Albania granicząca z Czarnogórzem ma przypaść Czarnogórzu, a reszta Albanii ma przypaść Serbii.

Prawdopodobnie — oświadczył wreszcie generał — wojna skończy się w tym terminie, jaki naznaczyła dla tej wojny dyplomacya europejska, to znaczy w przeciągu miesiąca. Jeżeli jednak do miesiąca nie potrafią wojny skończyć, w takim razie trzeba będzie poprosić Europę o przedłużenie terminu. Po tym żarcie generał serbski dodał już zupełnie poważnie, że w takim razie wojna musi się skończyć do wiosny. Serbia jest krajem niemal zupełnie rolniczym i dlatego musi pierwsze roboty w polu już rozpocząć na wiosnę. Do wiosny żołnierz serbski musi już być w domu. Gdyby wojna się miała dłużej przeciągnąć, byłoby to katastrofą gospodarczą, której następstw Serbia nie naprawiłaby nawet przez dziesiątki lat, choćby odniosła nad Turkami świetne zwycięstwo.

Amon.

Adryanopol.

Akcya wojenna armii bułgarskiej i tureckiej skupia się obecnie jak wiadomo, koło Adryanopola. Starożytne to miasto, niegdyś rezydencya sułtanów przedstawia pierwszorzędne militarne znaczenie przez swoje położenie u zbiegu trzech rzek i jako węzłowy punkt dróg prowadzących przez Bałkan.

W zamierzchłej starożytności wznosiła się na miejscu dzisiejszego Adryanopola stolica Traków, zwana Uskudama. Cesarz Hadryan wzniósł miasto z gruzów i nadał mu od swego imienia nazwę, która przetrwała do dzisiejszych czasów. Od najdawniejszych lat odbywały się na równinach adryanopolskich wielkie bitwy. W r. 1361 zdobył Adryanopol sułtan Murad I i uczynił go w r. 1366 rezydencyą sułtanów tureckich, którą pozostawała aż do upadku Konstantynopola w r. 1453.

Adryanopol miał odtąd znaczenie drugiej stolicy państwa osmańskiego. W wojnach XIX Turcya utraciła Adryanopol, który odzyskał dopiero od Dybicza „Zabałkańskiego“ Mahmud II. Podczas wojny krymskiej zajęła w r. 1854 Adryanopol armia francuska.

W czasie wojny turecko-rosyjskiej w r. 1878 wpadł Adryanopol w ręce rosyjskie. Po ogłoszeniu rozejmu i uwolnieniu Adryanopola, Turcya postanowiła przystąpić do obwarowania miasta. Założono wtedy fortyfikacye obejmujące wielki łuk na lewym brzegu Maricy, które w r. 1909 wzmocniono tak, że Adryanopol uchodzi dziś w opinii tureckiej za twierdzę nie do zdobycia. Rozciąga on się obecnie na kilku wzgórzach, wznoszących się nad wodami Maricy do wysokości 30 do 40 metrów. Zdala wzgórza te pokryte domami i kwitnącymi ogrodami, stanowią wspaniałą perspektywę, wnętrze miasta natomiast ma cechę zwykłego w Turcyi brudu o ciasnych i wąskich uliczkach. Kilka tylko budowli świadczy o dawnej świetności.

Przedmieścia Ildyryn i Kara-Kabż znane są z przemysłu w zakresie garbarstwa (skóry safianowe) destylacyi, perfum, tkactwa i fabrykacyi dywanów.

Adryanopol jako punkt węzłowy głównych dróg komunikacyjnych (od przesmyków bałkańskich ku Dardanelom, ujściu Maricy i Morzu Czarnemu, ma olbrzymie znaczenie dla rozwoju handlu.

Bułgarzy przystąpili do oblężenia Adryanopola z użyciem całej nowoczesnej maszyneryi: dziewięć bateryj ciężkich haubic (systemu Schneidra), każda z czterema działami, stoi gotowych do dzieła zniszczenia. Zadaniem ciężkich haubic jest rozbić części fortyfikacyj, które zdolne są oprzeć się działaniu dział polowych; ponadto haubice mogą być użyte przeciw bateryom nieprzyjacielskim i większym kolumnom wojsk. Haubice posiadają przewagę nad innym rodzajem broni, gdyż pociski ich, ważące około 40 kilogramów, niosą na 8000 do 9000 metrów i wywierają straszliwe działanie siłą materyału wybuchowego części składowych. Ponadto Bułgarzy rozporządzają lżejszemi haubicami polowemi systemu Schneidra, kalibru 10·5 centymetrów, które szczególnie nadają się do walki przeciw osłoniętym bateryom nieprzyjacielskim. Nie jest również rze... i wy-

Rozkład jazdy.

Ważny od 1-go października.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:
3·14 n. posp.
6·45 d. posp.
7·50 d. osob.
10·45 d. osob.
2·51 d. posp.
3 — d. osob.
5·40 d osob.
6·55 n. miesz.
8·43 n. posp.
9 — n. osob.
10·26 n. osob.

Do Wiednia:
12·50 n. posp.
3·55 n. posp.
5·30 n. osob.
6·52 d. posp.
9·30 d. osob.
1·57 d. osob.
2·31 d. posp.
6·45 n. osob.
10·5 n. posp.
10·34 n. posp.

Do Zakopanego:
12·01 n. osob.
8·45 d· osob.

Do Wieliczki:
8·35 d. osob.
1·30 d. miesz
7·40 n. miesz.
11·06 n. osob.

Pociągi przychodzą do Krakowa

Ze Lwowa:
6·32 d. posp.
1·24 d. osob.
2·20 d. posp.
6·26 n. osob.
8·45 d. osob.
9·24 n. posp.
10·00 d. osob.
5·30 d. osob.
3·32 n. osob.
12·40 n. posp.
4·37 n. osob.
8·15 d. osob.
8·45 d. osob
1·24 d. osob.
10·45 n. osob.

Z Wiednia:
8·07 n. posp.
5·25 n. posp.
5·55 n. posp.
7·20 d. osob.
9·30 d. osob.
11·50 d. osob.
2·45 d. posp.
4·52 d. osob.
8·10 n. posp.
9·35 n. osob.
11·38 n. posp.

Z Zakopanego:
2·05 d. osob.
4·45 d. osob.
11·— n. osob.

Z Wieliczki:
7·30 d. osob.
11·20 d. miesz
5·30 d. osob.
6·15 d. osob.
10·45 n. osob.

Dom komisowy i spedycyjny oraz **Zakład przewozu mebli**

pod firmą

L. Zawadzki & J. Bulicz

w Krakowie, ulica Bracka 5. Telefon 2460.

Wykonuje wszelkie spedycye kolejowe, oclenie przesyłek, przewozy mebli w mieście i na prowincyi patentowymi wozami, przyjmuje na przechowanie urządzenia domowe.

1094

AFISZ TEATRU miejskiego.

W Sobotę 26. i Niedzielę 27.

Zygmunt August

Trylogia, napisał Lucyan Rydel.

Część I.

Królewski Jedynak

Komedya historyczna w 5 akt.

OSOBY:

Król Zygmunt I. *E. Rygier*

Królowa Bona Sforza *Wysocka*

Król Zygmunt August *Adwentowicz*

Królowa Lizbetta Rakuska, jego żona *Zielińska.*

X. Piotr Gamrat, biskup krak. *W. Szymborski.*

Jan Tarnowski, W. Hetman *S. Stanisławski*

Piotr Kmita, Wojewoda *M. Jednowski.*

K. Mikołaj Radziwiłł Czarny *Maryański.*

X. Mikołaj Radziwiłł Rudy *Kosiński.*

X. Samuel Maciejowski, biskup *K. Brandt*

Marannina, sekretarz Królowej Lizbetty *A. Bogusiński*

Kniaź Ostafij Hrehajtis Podczałło, szlachcic litewski *Ruszkowski.*

Aurora, Ginevra panny dworskie z fraucymeru Bony *J. Janiczówna.* *Turowiczówna.*

Trzecia dama *Z. Regerówna*

Katrina Hölselin, dama dworu Lizbetty *Wielandówna*

Stańczyk, trefniś Zygmunta I. *Z. Noskowski.*

Paolo Celari, starszy Bractwa strzeleckiego *J. Trzywdar*

Bekwark, lutnista Zygmunta Augusta *J. Boronski.*

Szafarz królowej Bony *Gorzkowski.*

Giacomo, włoski ogrodnik Bony *H. Schmidt.*

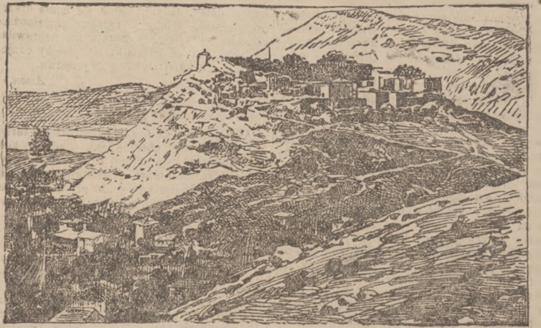
Pokojowiec *Z. Nowakowski.*

Damy dworskie, dworzanie, paziowie, słudzy.

Rzecz dzieje się w latach 1543–1545

Reżyser: Edmund Rygier.

Początek o godz. 7½, Koniec o godz. 11



Fort Tarabosz pod Skutari.

kluczoną, że w razie formalnego oblężenia Adryanopola, Bułgarzy wytoczą także t. zw. „ciężkie działa“, używane w armiach nowoczesnych, o 21 centm., w których niszczące działanie przypada szrapnelom i moździerze kalibru 15 do 21 ctm., a dla specyalnych zadań 28 ctm, których pociski służą do rozbijania przez elewacyę silnych fortyfikacyj.

Ku Adryanopolu zwracają się obecnie oczy nie tylko mieszkańców półwyspu Bałkańskiego, ale całej Europy. Rozwój dalszych wypadków na Bałkanie zależy od rozstrzygających walk pod Adryanopolem.

Prisztina.

Onegdaj Prisztina zdobyta została przez Serbów. Prisztina jest miastem w wilajecie kosowskim w Starej Serbii (w Turcyi), na wschodnim końcu słynnego pola Kosowego, na wysokości 592 metrów nad powierzchnią morza, przy kolei Saloniki-Mitrowica. Miasto posiada dużo cerkwi, 11 meczetów i średnią szkołę mahometańską (ruszdzie). Mieszkańców liczy z górą 20.000, wyłącznie muzułmanów.

Sprawa polska — a sytuacya międzynarodowa.

Rezolucye Koła Polskiego w świetle prasy wiedeńskiej. — Kwestya polska istnieje. — Komentarz polityka polskiego. — Audyencya prezesa Koła u cesarza. — Socyaliści o sprawach polskich.

Rezolucye Koła polskiego wczoraj ogłoszone, wywarły w Wiedniu silne wrażenie, co odbiło się w prasie. Między innemi pisze „Zeit“: „Austryackie Koło polskie w ten sposób objęło reprezentacyę oficyalną całego narodu polskiego i zdeklarowało się przywódcą **wszystkich żyjących w Europie Polaków**. Z tego powodu uchwały Koła polskiego mają *ogromne znaczenie wewnętrzno-polityczne* i mogą też dla *międzynarodowej konstelacyi być rozstrzygającemi*“.

Z Wiednia telefonują nam:

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza sobotnia „Die Zeit“ zaprzecza pogłosce, jakoby wczorajsza rezolucya Koła polskiego była niespodzianką dla cesarza i hr. Berchtolda. Tak nie jest, albowiem minister dr Biliński stale informował tak cesarza jak i hr. Berchtolda o nastrojach i prądach w Kole polskiem.

„Zeit“ stwierdza, że rząd pruski dlatego właśnie w obecnej chwili stosuje do Polaków ustawę o wywłaszczeniu, bo chce się w obecnej trudnej sytuacyi międzynarodowej w ten sposób zemścić na Austryi, za obojętne stanowisko Austryi podczas przesilenia z r. 1911, kiedy to Niemcom z powodu Marokka groziła wojna z Francyą i Anglią.

„Zeit“ stwierdza, **że kwestya polska znowu istnieje dla dyplomacyi europejskiej.** Dyplomacya nie powinna w chwili obecnej — kiedy taki naród jak Malissorzy ma otrzymać autonomię — zapominać o kwestyi polskiej. Nadeszła chwila, kiedy Prusy i Rosya **powinny zrewidować swoją politykę antipolską.**

„Neue Freie Presse“ ogłasza z powodu rezolucyi Koła polskiego wywiady z posłami niemieckimi dr Erlerem i dr Mühlwerthem. Obaj są *oburzeni* na Koło polskie, że *śmie się ujmować za swoimi rodakami z pod berła pruskiego* i wtrącać się do wewnętrznej polityki państwa pruskiego.

* * *

Od jednego z wybitnych polityków polskich w Wiedniu otrzymujemy telefonicznie następujące komentarze do wczorajszej rezolucyi Koła polskiego:

Rezolucya jest wynikiem całej dotychczasowej polityki Koła, która musi obejmować interesy polskie w całości, nie zaś tylko interesy cząstki Polaków w państwie austryackiem. Wszyscy Polacy bowiem czują się jako jeden naród a położenie polityczne Polaków w zaborze pruskim i rosyjskim musi z natury rzeczy oddziaływać na ludność polską w Galicyi.

Koło polskie popierało i popiera sojusz austryacko-niemiecki tylko w przekonaniu, że Prusy liczyć się będą z uczuciami narodu polskiego. Gwałtowne wyzuwanie Polaków z ziemi ojczystej, gdyby rzeczywiście przyszło do skutku w zaborze pruskim, wywołałoby wśród ludności polskiej Prus takie **wzburzenie, że ludność polska w Galicyi zmusiłaby Koło polskie do bardzo energicznej akcyi przeciw sojuszowi austryacko-niemieckiemu.**

Nie chcąc doprowadzić do takiego konfliktu, Koło polskie uważało za swój obowiązek zaznaczyć już w chwili obecnej, że konflikt taki mógłby powstać, gdyby pod płaszczykiem ustawy ekspropryacyjnej **dokonywano aktów gwałtu na właścicielach ziemi polskiej w Prusach.**

Leży więc w interesie zarówno Niemiec, jak Austryi zdać sobie sprawę z niebezpieczeństwa i z następstw, **jakieby takie akty gwałtu** administracyi pruskiej musiały za sobą pociągnąć.

Co się tyczy ostatniego ustępu rezolucyi, wzywającego społeczeństwo polskie do spokoju i trzeźwości, Koło plskie również uczyniło tutaj krok polityczny w interesie ogólnego pokoju, krok, odpowiadający tradycyi delegacyi polskiej w Wiedniu. Zarazem Koło zaznaczyło wobec wszystkich, że nie dopuści do tego, by bez jego zgody nieodpowiedzialne czynniki wprowadzały społeczeństwo w jakieś awantury polityczne, **bez realnej korzyści dla narodu polskiego.** Chodzi tu także o zwrócenie uwagi na robotę prowokatorów i szpiegów rosyjskich w Galicyi.

Z drugiej strony Koło polskie w razie odpowiedniego ukształtowania się sytuacyi, będzie umiało **wyciągnąć** z niego **konsekwencye.** Koło polskie, w pełnem poczuciu odpowiedzialności, ale też z całą energią strzedz będzie interesów narodu.

* * *

Słychać, że prezes Koła polskiego dr Leo albo minister Długosz przyjęci będą **przez cesarza na audyencyi** i dadzą cesarzowi komentarz do rezolucyi Koła.

Socyaliści polscy o sprawach polskich.

Wiedeń. Klub polskich posłów soc. dem. uchwalił wczoraj następującą rezolucyę:

„Jako legalni zastępcy narodu polskiego wyrażamy przekonanie, że w możliwym konflikcie Austro-Węgier z Rosyą, którego wybuch usuwa się w zupełności z pod naszych wpływów, wszystkie siły narodu polskiego powinny zwrócić się przeciw caratowi rosyjskiemu, który jest nieprzejednanym i okrutnym gnębicielem ogromnej większości naszego narodu.

„Potępiając wrogie narodowi polskiemu ustawy wyjątkowe, stosowane przeciw Polakom, również w państwie pruskiem, uważamy jednakże, że źródłem tych ustaw jest nieszczęsna przewaga reakcyjnego żywiołu junkierskiego w polityce pruskiej. Naród polski nie traci wszakże wraz z narodem niemieckim nadziei, że uda się nowoczesnym żywiołom Niemiec usunąć tę wrogą cywilizacyi europejskiej politykę praw wyjątkowych w Prusiech.

„Nie przesądzając stanowiska, jakie zajmie społeczeństwo nasze w Królestwie Polskiem, uznajemy za swój obowiązek uświadomienie jak najszerszych warstw całego narodu polskiego o konieczności zajęcia stanowiska przeciwko głównemu Polski wrogowi: caratowi. Nie uchylamy się od odpowiedzialności, którą jako legalni zastępcy narodu w ruchu o wyzwolenie ojczyzny na siebie bierzemy i jesteśmy przeświadczeni, że *dojrzałość* i *zrozumienie* polityczne naszego narodu *uchronią go od wszystkich nieopatrznych albo dorywczych kroków, któreby osłabiły siłę i zwartość Polski wobec wielkich zadań przyszłości*“.

GARDEROBY dziecinną dla panienek do lat 16, dla chłopców do lat 10. kapturki, kapelusze, pończochy, skarpetki, bieliznę trykotarze i całe wyprawki dla niemowląt poleca

Franciszek Martin Kraków, Rynek gł. 12.

Aresztowanie wielkiego aferzysty w Krakowie.

Kraków, 26 października.

Sfery kupieckie ze śródmieścia krakowskiego stoją pod przykrem wrażeniem aresztowania znanego w mieście kupca i aferzysty Józefa Olkusznika, właściciela domu handlowego i przemysłowego przy ulicy Sławkowskiej l. 29. Aresztowania dokonał we czwartek wieczorem komisarz policyi dr Gulkowski, a nastąpiło ono na skutek ustnego doniesienia pięciu poważnych kupców krakowskich, którzy — poszkodowani przez Olkusznika na krociowe sumy — zjawili się we czwartek u kierownika biura bezpieczeństwa publicznego p. radcy policyi dra Broszkiewicza, wobec którego przedstawili istotny przebieg zawikłanych negocyacyj Olkusznika z których wynikła dla nich podana powyżej szkoda materyalna. Według zasięgniętych źródłowych informacyj niezwykła ta sprawa przedstawia się następująco:

Przed kilku laty zawarło pięciu poważnych kupców krakowskich — pp. Massar, Martin, Stefan Porębski, Pagacz i Ślimakowski — między sobą prywatną spółkę, polegającą na tem, że każdy ze spólników składał codziennie do kasy spółki kwotę 5 kor. Uzbierana w ten sposób gotówka, lokowana w kasie oszczędności, miała z biegiem czasu (po dojściu do pewnej wysokości) być użytą do przeprowadzenia jakiegoś korzystnego interesu w mieście, do czego dobra konjunktura na targu parcelami i domami, panująca od kilku lat w Krakowie, niejednokrotnie dawała sposobność. Do spółki tej wśliznął się przed około dwoma laty Józef Olkusznik, który wkrótce — dzięki swemu niecodziennemu sprytowi i obrotności — zaczął w spółce dominującą odgrywać rolę.

W drugiej połowie zeszłego roku stanęła na porządku dziennym sprzedaż „Krzysztoforów". Olkusznik, przedstawiwszy spólnikom możliwość osiągnięcia bajecznych zysków, namówił ich do kupna tej realności. Uzyskał więc od właścicieli tej realności pp. Walterów dla spółki opcyę na kupno tej realności i przystąpił do realizacyi interesu. Członkowie spółki nie rozporządzali atoli potrzebną doń interesu znaczną gotówką. Dla uzyskania tejże namówił Olkusznik w sierpniu 1911 spólników do podpisania weksli na kwotę 300.000 kor. Spólnicy, poważni kupcy, mający solidne i dobrze idące handle, podpisali istotnie weksle na powyższą sumę.

Weksle te wręczono Olkusznikowi, który zajął się ich realizacyą. Dzięki swemu sprytowi i znajomościom znalazł istotnie kilka instytucyj finansowych, w których powyższe weksle ulokował. Gotówki atoli za te weksle nie wniósł do kasy spółki. Gdy się spólnicy zaczęli o gotówkę upominać — zwłaszcza, że zbliżał się termin, w którym opcya spółki na „Krzysztofory" się kończyła — oświadczył Olkusznik w październiku 1911 r. spólnikom, że uzyskaną z realizacyi weksli gotówkę pożyczył ks. Pijarom, których był plenipotentem, na budowę gimnazyum realnego w Rakowicach. — Przedstawił przytem spólnikom w tak różowych barwach korzyści i wysokie zarobki, jakie im przypadną w udziale z lokaty kapitału u ks. Pijarów, że ci ostatecznie zgodzili się na cały ten interes.

Tymczasem atoli zbliżał się termin ekspiracyi opcyi na „Krzysztofory". Chcąc się uchronić przed ewentualnemi wielkiemi stratami, jakieby spólników spotkały w razie niedotrzymania terminu, spólnicy istotnie kupili „Krzysztofory" w grudniu 1911 r. Lecz kupno to z powodu braku potrzebnej gotówki mogło ich narazić na dalsze wielkie straty, to też, nie mając innego wyjścia, sprzedali tego samego dnia „Krzysztofory" spółce z p. radcą G. G. Bazesem na czele. — Na interesie, tym zarobili spólnicy podobno po kilka tysięcy koron.

Atoli weksle na kwotę 300.000 koron podpisane przez każdego ze spólników, pozostały w obiegu, gotówka zaś z tych weksli uzyskana tkwiła w interesie pijarskim. Zbliżał się czerwiec 1912 r. — termin płatności jednej partyi owych weksli w ogólnej sumie 100.000 koron. „Ustredni Banka", w której owe weksle były ulokowane, nie chciała się jednak zgodzić na dalszą prolongatę. Trzeba było gotówki na wykupno tych weksli, której spólnicy nie posiadali.

Wręczyli tedy Olkusznikowi nowe weksle na kwotę 100 tys. kor., z poleceniem, by uzyskaną za te weksle gotówką wykupił weksle spólników z „Ustredni Banka". Olkusznik ulokował powyższe, sobie wręczone weksle w rozmaitych pomniejszych instytucyach finansowych i u prywatnych eskontorów i uzyskał za te weksle gotówkę w kwocie 85 tys. kor. Gotówki tej jednakowoż nie użył na wykupno weksli z „Ustredni Banka", lecz pieniędzy tych, oraz tymczasem od ks. Pijarów wycofanych 150 tys. kor. (*ex maiori* 300 tys.) użył na kupno rzekomo wielkich realności i dóbr w Lublanie i w okolicy.

Objekty powyższe nabył Olkusznik od pewnego księdza na swoje nazwisko a w liście, wystosowanym do wspólników prosi ich o *„łaskawe przebaczenie tej drobnej nieformalności"*, przyczem im przyrzekał, że z lublańskiego interesu będzie spółka ciągnęła świetne zyski. Przyznać trzeba, że Olkusznik, chcąc być krytym wobec spólników, zaintabulował ich pretensye na dobrach i realnościach lublańskich, których wartość on oceniał na 1 mil. 100 tys. kor. Znawcy jednak, którzy zrobili oszacowanie licytacyjne tych dóbr, ocenili ich wartość zaledwo na 420 tysięcy kor. Na pierwszej hipotece tych dóbr figuruje pewien bank lublański z kwotą przeszło 400 tys. kor. tak, że spólnicy, którzy znajdują się gdzieś na szarym końcu, *de facto* żadnego nie mają zabezpieczenia na dobrach lublańskich dla swoich pretensyj.

Stratę swoją aż po dzień dzisiejszy obliczają spólnicy — bez kosztów i procentów — na kwotę 310.000 kor. Z powodu znanej depresyi kredytowej banki domagają się od spólników wykupna weksli. Jeden ze wspólników, p. Pagacz, chcąc wypełnić swoje zobowiązania wekslowe z powyższych interesów, zmuszony był w bieżącym tygodniu sprzedać swoją realność a gotówki użył na wykupno części weksli.

Ofiarą machinacyj Olkusznika padł również ks. biskup Bandurski. Jeden z adwokatów krakowskich zaskarżył ks. biskupa Bandurskiego o zapłatę weksli. Przy rewizyi, przeprowadzonej u Olkusznika, znaleziono list ks. biskupa Bandurskiego, w którym czyni zarzuty Olkusznikowi, że mu powierzył weksle w najlepszej wierze, a on tego zaufania nadużył.

Historya aferzysty.

Olkusznik zajmował się przed 12 laty w Krakowie rozmaitymi interesami. W r. 1899 został przez sąd krakowski skazany na karę jednomiesięcznego więzienia za zbrodnię oszustwa. Po tem intermezzo Olkusznik wyjechał z Krakowa na prowincyę, gdzie piastował po kolei kilka posad prywatnych — między innemi u br. Czecza w Kozach pod Białą i u br. Reya w Przeciszowie.

Przed pięciu laty zjawił się ponownie w Krakowie. Znajdował się wówczas wraz ze swą rodziną w bardzo przykrych stosunkach, tembardziej, że 2 prywatne posady, które po kolei piastował u br. Czecza w Kozach i u br. Reya w Przeciszowie, stracił. Odznaczające się przy tem niezwykłą obrotnością, pilnością i talentem organizacyjnym, potrafił sobie w Krakowie wyrobić pozycyę w świecie handlowym i przemysłowym.

Założył najpierw dom handlowy dla eksportu węgla, a potem przerzucił się na spekulacye gruntowe, lasowe i realnościowe. Z biegiem czasu stał się jeneralnym pełnomocnikiem konwentu księży Pijarów w Krakowie i ujął w swoje ręce ster rozległych interesów tego zamożnego konwentu. On budował dla konwentu gmach gimnazyum realnego w Rakowicach, przyjmował i zatwierdzał oferty dostawców, przeprowadzał wszelkie transakcye finansowe itd. Zaraz po otrzymaniu pełnomocnictwa od księży Pijarów, kupił dla siebie kamienicę przy ul. Sławkowskiej 29 od dra Dobrowolskiego. Starą kamienicę zburzył i w jej miejscu wystawił nową, gustowną 3-piętrową kamienicę z oficynami. Urządził w niej dla siebie piękny lokal biurowy i okazałe apartamenty prywatne. Kamienica ta warta jest najwyżej 250.000 kor., mimo to obciążył ją Olkusznik więcej jak w dwójnasób. Tak samo podwójnie ponad wartość obciążone są dwie jego inne realności w Rakowicach i na Morgensternówce. W mieście miał Olkusznik opinię krociowego przedsiębiorcy, który jest na drodze do zrobienia milionów. Żył wystawnie — miał własne konie (w ostatnich czasach automobil), w domu miał liczną służbę, kucharza, lokaja etc. etc. Odbywał dłuższe podróże za granicę, podczas których nie liczył się z groszem.

P. radca Broszkiewicz wespół z kom. dr Gulkowskim przez cały piątek przesłuchiwał Olkusznika, oraz poszkodowanych kupców. Wieczorem został Olkusznik odstawiony do aresztu śledczego, a jego lokal biurowy został opieczętowany.

Aresztowanie Olkusznika wywołało w mieście duże wrażenie.

Co słychać w mieście?

Kraków, 25 października

Audyencye u wicepr. Rady szkolnej. Bawiący w Krakowie w sprawach urzędowych wiceprez. krajowej Rady szkolnej dr J. Dembowski będzie przyjmował strony interesowane jutro, w niedzielę, 27 bm. o g. wpół do 11-tej w gmachu starostwa krakowskiego.

Wieczór kościuszkowski, jak donieśliśmy, odbędzie się w „Sokole" dnia 27 bm. o g. 7 w. Wieczór rozpocznie amatorska orkiestra Sokoła. Słowo wstępne wypowie p. T. Kupczyński. Towarzystwo „Lutnia" odśpiewa Moniuszki: Balladę o Floryanie Szarym, Galla: Do ojczyzny i pieśni patryotyczne. P. A. Kuryło odegra na skrzypcach: „Legendę Wieniawskiego", p. L. Stępowski oddeklamuje: „Bitwę racławicką", p. K. Urbanowicz odśpiewa Schumana: „Dwaj Grenadyerzy" i Różyckiego: „Zahuczał wicher". Wieczór zakończy „Apoteoza Kościuszki" według układu prof. Wodzinowskiego.

Narada kierowników instytucyi bankowych, zwołana przez prezydyum Izby handlowej odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 10 rano w sali obrad Izby handlowej.

Wczesna zima. Na domiar wszystkich dolegliwości, jakie nas spotykają, nieurodzaju, trudności kredytowych, alarmów wojennych — wtargnęła zima! Dziś od rana pada w Krakowie obfity śnieg, a temperatura spadła do zera.

Śnieg spadł, jak nam donoszą z prowincyi w całym kraju. W wielu miejscowościach panował ubiegłej nocy silny mróz, który poczynił w całym kraju znaczne szkody. Liczyć się należy z drożyzną ziemniaków, z upadkiem hodowli bydła i nierogacizny.

Piłka nożna. W niedzielę dnia 27 bm. odbędą się zawody piłką nożną I drużyny Akademickiego Związku Sportowego z I drużyną K. S. „Cracovii". Akad. Z. Sp. po ostatnich swoich występach i po wzmocnieniu przez wstąpienie K. S. „Alfa" zmienił na korzyść swą drużynę, tak, że zawody te budzą w kołach sportowych duże zainteresowanie. Ceny na te zawody są znacznie zniżone. Początek zawodów, które odbędą się bez względu na pogodę, o godz. 3/4 3 po południu.

Sprawa hr. Starzeńskiego. Wbrew doniesieniom niektórych dzienników, jakoby

Teatry i widowiska

—

REPERTUAR teatru miejskiego

Sobota: Trylogia p. t. Zygmunt August.

Niedziela popołudniu „Trzeba umrzeć, aby żyć."

wieczór: Trylogia p. t. „Zygmunt August"

Poniedziałek 1[illegible] b. m. do czwartku 31 b. m.: „Zygmunt August". (Ceny o 25% podwyższone).

Piątek 1 listopada po południu: „Kościuszko pod Racławicami". (ceny zniżone do połowy.)

Piątek wieczór „Paweł I".

TEATR Nowości.

Człowiek o 100 głowach.

Momus krak.: kabaret.

A. S. Poleński, aktualne wiadomości.

Bracia Farinelli akrobaci.

„Listonosz pieniężny", farsa.

Początek o g. 8 wieczór.

TEATR APOLLO

Od 24—31 października br.

The oryginal Senhors niezrównani ekwilibryści.

Rosario Santafé andaluzyjska piękność.

The 4 Highland Girls!! szkocki kwartet taneczny.

M. Lafayette, polski komik.

H. Sztorchówna subretka polska

K. Liebal komik

Hedi Juliette wesoły chłopak szewski.

Erna Goleston subretka.

Zejdowski

Ferry Rosena Parisiana Ensemble

Początek o g. 8 wieczór.

TEATR Maryoneick przy ul. św. Jana

Starzeński został już wypuszczony z więzienia śledczego, należy stwierdzić, że hr. Starzeński dzisiaj w sobotę jeszcze przebywał w więzieniu śledczem, gdyż rodzina dotychczas nie złożyła kaucyi w kwocie 20 tys. kor., wyznaczonej przez Izbę radną. Rodzina wniosła prośbę o zniżenie powyższej kaucyi do kwoty 10 tys. k. W kwestyi tej zapadnie dzisiaj decyzya Izby radnej.

Klub rękodzielniczo mieszczański urządza w niedzielę 27 paźd. o g. 8 w. przedstawienie amatorskie inauguracyjne i zabawę.

Zemsta syna. Andrzej Toporek doniósł do policyi, że syn jego 37-letni Ignacy flisak, pokłóciwszy się z ojcem, przedziurawił galar. Galar wraz z węglami poszedł na dno. Szkoda wynosi przeszło 900 koron.

Nieostrożne obchodzenie się z bronią. Dzisiaj przed południem uczeń V kl. gimn. realnego S. B. przestrzelił sobie rękę wskutek nieostrożnego obchodzenia się z rewolwerem. Pogotowie opatrzyło ranę.

Złodziejka biżuteryi. Policya aresztowała 25-letnią Maryę Dudę. Przy rewizyi osobistej znaleziono u niej kilkanaście drogich pierścionków i zegarek złoty. Początkowo tłomaczyła się Duda, że kosztowności te znalazła na plantach, następnie zeznała, że pierścionki otrzymała od jakiegoś Staszka. Śledztwo prowadzone w biurach policyjnych „pod telegrafem" wykryło, że pierścionki te skradzione są zegarmistrzowi Eltersowi, który przed kilkoma miesiącami został aresztowany za sfingowane przez siebie włamanie.

Ofiara nożowców. Wczoraj wieczorem nieznani sprawcy napadli na drukarza N. i zadali mu nożem 2 rany, jedną w plecy poniżej żeber, drugą zaś pod łopatkę. Pogotowie przewiozło N. do szpitala Bonifratrów.

Nałogowy lichwiarz. Przeciwko byłemu notaryuszowi Rogalińskiemu toczy się śledztwo za branie lichwiarskich procentów od robotnika Baranowskiego, któremu pożyczył 40 kor., procentu zaś wziął 30 koron. Rogaliński już kilkanaście razy był karany za lichwę.

Z kroniki żałobnej.

We Lwowie zmarł dr H. Kadyi, radca dworu, prof. anatomii w uniwersytecie lwowskim. Prof. Kadyi skaleczył się w rękę przy balsamowaniu zwłok marszałka Badeniego i dostał z tego powodu zakażenia krwi.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

Zofia Swolken, córka urzędnika, zmarła d. 25 bm., przeżywszy 11 wiosen.

Do szan. Czytelników. Redakcya zwraca szan. Czytelnikom uwagę, że „Nowiny" we *wtorki i czwartki* wychodzą z dodatkami **„Tydzień Humorystyczny"** i **„Praktyczna Gospodyni"** — oraz z dodatkiem **„Romans i powieść"**. Wszystkie te dodatki muszą być wraz z głównym numerem sprzedawane i należy ich żądać w ajencyach.

Każdy czytelnik (nie tylko abonent) otrzyma na żądanie bezpłatnie i franco początki wszystkich drukujących się powieści. W dodatku „Romans i powieść" w przyszłym tygodniu — obok drukującej się sensacyjnej powieści **„Pan Józef Rouletabille u cara"** — rozpocznie się druk jednej z *najpiękniejszych* a bardzo mało znanej powieści Kraszewskiego **„Historya o Janaszu Korczaku i pięknej Miecznikównie"**, odznaczającej się bardzo żywą fabułą.

Każdy kwartalny abonent otrzymuje gratis i franco „Kalendarz Nowin" ze zbiorem nowel przez „Lądy i morza".

„Dział zagadkowy". Z powodu braku miejsca „dział zagadkowy" umieszczony będzie w dodatku we wtorek.

Z Tarnowa.

(*Pożar. — Śmiertelnie raniona przez straż pożarną*). W piątek przed poł. w kamienicy przy ul. krakowskiej, (własność Z. Strohlingera) powstał skutkiem nieostrożności groźny ogień, który między innem zniszczył doszczętnie domowe urządzenie p. W. Talasiewicza, c. k. sędziego pow. — Dzielna straż miejska ugasiła ogień.

Nie obeszło się jednak bez smutnego wypadku. Straż pożarna jadąc w pełnym pędzie najechała na wychodzącą z bocznej ulicy t. zw. Kaczkowskiego, kobietę, stróżkę domu, matkę trojga dzieci, zadając jej śmiertelne rany. *Beta.*

w artykule widocznie inspirowanym zaprzecza pogłoskę, jakoby mocarstwa już teraz miały się podjąć interwencyi na rzecz pokoju. Interwencya nastąpi później, w chwili stosownej.

Adryanopol w płomieniach.

Zofia. (T. B. K.) Według nadeszłych tutaj wiadomości Bułgarzy zajęli fort koło dworca adryanopolskiego, oddalonego o 4 kilometry od twierdzy. **Podobno część miasta Adryanopola stoi w płomieniach.**

Aneksya Krety.

Ateny. (B. kor.) Były prezydent gabinetu Dragumis został zamianowany jeneralnym gubernatorem Krety i wyjechał już tam.

Z Izby posłów.

Wczoraj toczyła się w Izbie w dalszym ciągu dyskusya budżetowa. Pos. Lewicki krytykował rząd, który niczego nie podejmuje przeciw agitacyi uprawianej przez Rosyę w Galicyi.

Pos. Kramarz oświadczył, że konieczną jest jak najszybsza ugoda między ludami. Jest rzeczą wykluczoną, by po zwycięstwach ludów bałkańskich można było odebrać im ich zdobycze. Szczególnie od Austryi zależy dziś pokój europejski. Jeżeli zmienią się stosunki na Bałkanach, wtenczas nastąpi znaczny rozwój handlu i gospodarstwa. Trzeba dbać o to, aby monarchia przy tym rozwoju miała decydujący wpływ. Koniecznem jest zatem uprawiać politykę sprawiedliwą.

Na tem dyskusyę przerwano i posiedzenie zamknięto; następne we wtorek.

Pogrzeb posła Ceglińskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) We wczorajszym pogrzebie ruskiego posła ś. p. Cieglińskiego, wzięło udział całe prezydyum Koła polskiego z prezesem Dr Leo na czele.

Podwyższenie stopy procentowej przez Bank austro-węgierski.

Wiedeń. (B. kor.) Rada jeneralna Banku austro-węgierskiego uchwaliła **podwyższyć stopę procentową o pół procent** z d. 26 bm. Miarodajną dla podwyższenia była ta okoliczność, że na targu pieniężym od 8 dni ruch eskontowy całkiem ustał.

Pogrom Turcyi na wszystkich teatrach wojny.

Osaczenie Adryanopola.

Obsadzenie miasta Istip w Macedonii.

W przededniu Sedanu dla armii Zekkiego-paszy.

Nieuchronny upadek Skutari.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Reichspost" donosi, że już od 48 godzin nie otrzymała żadnej depeszy od swego specyalnego korespondenta ze Skutari. Jest to dowodem, **że Skutari jest zewsząd zamknięte przez Czarnogórców.**

Wieden. (Tel. wł.) *„N. Wr. Tagblatt"* donosi w depeszy z głównej kwatery czarnogórskiej, że jenerał Martinowicz ustawił na górze Oblicz ciężką artyleryę, **z której bombarduje Skutari** od południowej strony. Piechota czarnogórska zaś od wschodniej strony szturmuje miasto. Wieczorem 24 bm. przyszło do zaciętej walki, podczas której granat pękł tuż koło stanowiska ks. Daniły. W mieście Skutari powstał szereg groźnych pożarów od bomb i granatów czarnogórskich.

Czarnogórcy zajęli podobno miasto Plevlje w sandżaku. Pogłoska ta nie jest potwierdzoną.

Osaczenie Zekkiego paszy.

Belgrad (Tel. wł.) **Połączona armia bułgarsko-serbska, zajęła wczoraj miasto Istip (Stiplje), leżące na południowym wschodzie od Ueskūb (Skoplje). W ten sposób armia Zekkiego paszy ma już odciętą linię odwrotu do Saloniki.**

(„Żelazny pierścień" naokoło armii Wardaru Zekkiego paszy zamyka się. Dwie armie serbskie i jedna serbsko-bułgarska otoczyły z trzech stron armię Zekkiego, opartą o Skoplje tak, że grozi Turkom Sedan. Przyp. red).

Osaczenie Adryanopola.

Wiedeń. (*Tel. wł.*) Dzisiejsza „N. Fr. Presse" donosi, że armia bułgarska **zajęła miasto Petkczewo,** leżące na południe od Adryanopola.

Wiedeń. (*Tel. wł.*) Dzisiejsza „Reichspost" donosi z głównej kwatery bułgarskiej, że armia bułgarska znajduje się już blisko Adryanoopla, **który jest już zewsząd otoczony i odcięty od Konstantynola.**

Dnia 25 bm. uczyniła część załogi adryanopolskiej kontratak w kierunku Arnautke, została jednak z powrotem wpakowaną do miasta.

Sukcesy armii greckiej.

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą tutaj z Aten, że armia grecka otoczyła koło gór Tirarion 22-tysięczny oddział turecki tak, że wojsku tureckiemu nie pozostaje nic innego, jak kapitulować, lub znaleźć śmierć w beznadziejnej walce.

Nie będzie teraz interwencyi mocarstw.

Wiedeń. (Tel. wł.) *„N. Wr. Tagblatt"*

Zachwyty „Now. Wr."

Petersburg (B). „Nowoje Wremia" pisząc o ostatniej radzie ministrów, na której Suchomlinow wyraził się, że Rosya gotowa jest do wojny, twierdzi, że padły słowa dawno oczekiwane przez całą Rosyę. „N. Wr." szczególniejszą uwagę poświęca temu ustępowi mowy Suchomlinowa, w której powiedziano jest, że Rosya gotowa jest do wojny na zachodniej granicy państwa.

Przedwojenne zmiany.

Petersburg (B) Powszechną uwagę zwraca mianowanie głównodowodzącym wojskami kijowskiego okręgu wojennego gen. Rennekampfa, dotychczasowego główno-dowodzącego okręgiem wileńskim. Prasa rosyjska wyraża przekonanie, że zmiana ta jest w związku z obecnemi wypadkami na Bałkanach.

Choroba carewicza.

Wiedeń. *Wiener Allg. Ztg.* dowiaduje się, jak pisze, z najlepszego źródła, w przeciwstawieniu do rozmaitych pogłosek, że carewicz doznał przy zabawie skaleczenia, co przy jego słabej budowie wywołało dość ciężkie skutki. Jednakże wczoraj nastąpiło dość znaczne polepszenie, które każe się spodziewać zupełnego wyzdrowienia, ale potrzebną będzie operacya.

Targ owocowy. Targ owocowy będzie ukończony d. 27 bm. W niedzielę odbędzie się sprzedaż pozostałych na targu owoców w 5 klg. partyach.



Pięć głównych terenów wojny:

1) w Sandżaku
2) pod Skutari
3) na linii Skoplje-Carewo-Selo Dżumaja
4) pod Adryanopolem i Kirkilisse
5) na linii Elassona—Serfidże

Dla oryentacyi Czytelników, śledzących na podstawie telegramów przebieg wielkiej wojny bałkańskiej, zamieszczamy mapę i podajemy w ogólnym zarysie obecne pozycye wojsk:

Główna armia bułgarska (250.000 żołnierza), zdobywszy miasto Mustafę Paszę, kilkoma kolumnami zbliżyła się do **Adryanopola** i **Kirkilisse**. **Turcy** mają tam (pod wodzą Abdullaha Baszy i Mahmuda Muktara Paszy) 200.000 żołnierza w ufortyfikowanym obozie. **Kirkilisse zostało we czwartek przez Bułgarów zdobyte**, którzy przystępują do **oblężenia Adryanopola**.

Armia serbska z udziałem bułgarskich korpusów prowadzi marsz koncentryczny na **Skoplie**. Jedna serbska kolumna zajęła Prisztynę; druga serbska kolumna, idąc od Vranje, zmierza ku Kumanowo; trzecia kolumna, idąca przez Egri Palankę, zajęła Kumanowo. — Nadto czwarta kolumna, silny korpus bułgarski idzie z Dubnicy przez Dżumaję na Stiplie. — Tym siłom serbsko-bułgarskim **Turcy** przeciwstawiają **dwie armie: armię Wardaru** pod wodzą Zekki paszy (80.000 ludzi) koło Skoplie i **armie Strumy**. Główne bitwy nastąpią pod Skoplie i Stiplie—Koczana. Zekki pasza znajduje się w fatalnem położeniu.

W Sandżaku Nowo-bazarskim operują **Serbowie** wraz z Czarnogórcami i zajęli Nowi bazar, Plevlje i Sienicę.

Główne siły **Czarnogórców** (pod wodzą gen. Martinovica) atakują **Skutari** i w tym celu muszą zdobyć fort Tarabosz, panujący nad całą okolicą.

Armia **grecka** zmierza od Elassona przez Serfidże ku Saloniki.

Kilka słów prawdy

z powodu kwesty na T. S. L. i Macierz Śląską.

„Grosz na T. S.-L.“ — grosz na Macierz Śląską“ — taki sympatyczny głos rozbrzmiewał przez 2 ubiegłe niedziele na ulicach naszego Krakowa, co jak forteca odpierać winien wszelkie zakusy niemczyzny z zachodu. I sypały się grosze w miarę możności, padały korony, a przecież ból i wstyd nieraz wstrząsnął człowiekiem, gdy padły niejednokrotnie słowa: — „na taki cel nie daję“ — „chłopu nie trzeba oświaty“ — „niech rząd o tem pamięta“ — „niech Śląsk myśli o sobie“.

Cóż to kołtuństwo i miernota nasza? — Żyć, aby żyć, bawić się dla przyjemności, nie myśleć, gdyż to przeszkadza w trawieniu — to chyba nie stało się jeszcze naszą dewizą? A jednak fakta mówią za siebie.

Szarzyzna duchowa i lekceważenie pracy dla społeczeństwa i narodu. Oto, co bije w oczy, co tchnie jak gdyby wyziewami zaułków i nor zapadłych. Człowiecze! przetrzej oczy — zrzuć ze siebie tę skorupę ślimaczą, odrzuć filisterską drobiazgowość, która ci duszę zjadła i zjada dalej, jak mól, którego nie widzisz, lecz, po skutkach i szkodzie ci wyrządzonej poznasz!

A przecież najwyższy czas, aby tyle pożytecznych i zdrowych rąk nie marnowało się, aby każdy złożył cegiełkę swej pracy na budowę wielką, bo ogólnych interesów dotykającą, aby zbudził się z odrętwienia i letargicznego snu swojej duszy. Niechaj że już raz obudzi się energia i zrodzi czyn.

A iluż to jednak jeszcze widzimy okazów przedpotopowych istnień. Śmieszne mamuty, lecz jakie zuchwałe i rzucające się ogromnymi kłami na wszystko i wszystkich, szargające się na narodowe świętości. Przebaczcie im, bo nie wiedzą, co czynią. Wielu jest

AFISZ TEATRU miejskiego.

—

W Niedzielę 27-go październ

Trzeba umrzeć ABY ŻYĆ

Krotochwila w 3 aktach Andrzeja Rivoire'a i Ivona Mirand'a.

OSOBY:

Sanclair, malarz *St. Stanisławski.*
Noemi, jego pierwsza żona *St. Słubicka*
Magdalena, jego druga żona *Janiczówna.*
Pradoux, kompozytor *Z. Noskowski.*
Jakobina, jego narzeczona *J. Jarszewska*
Loffat, malarz *M. Mariański.*
Chimenc, handlarz obrazami *Grach*
Girardot, członek akademii i malarz *M. Jednowski.*
Chapant-Taquart, dziennikarz *St. Jarszewski*
Posin, Bodard, Liegeois, malarze *Nowacki. K. Brandt. Boroński.*
Pauplon, Massy rzeczoznawcy *Nowicki. M. Brokowski.*
Legrand, bogaty jegomość *A. Bogusiński.*
Tranquille, restaurator *Ruszkowski*
Lucyna śpiewaczka operetkowa *Regerówna*
Natalia, służąca w restauracyi *Woyniewiczówna*
Lea, modelka *Turowiczówna*
Fanny, modelka *W. Miłaszewska.*
Pani Pichon, odźwierna *J. Modzelewska.*
Ślubny gość *Miarczyński.*
Woźny w banku *Z. Nowakowski.*
Służący . .

*

Akt I. w Marsylii, akt II. i III. w Paryżu.

Reżyser. Tadeusz Pawlikowski.

Pomnik cara-oswobodziciela w Zofii.



W Zofii, stolicy królestwa bułgarskiego, odsłonięto niedawno temu pomnik cara Aleksandra II, dziadka obecnego cara Mikołaja II. Pomnik, utrzymany zupełnie w stylu bizantyńskim ma być wyrazem „uczuć narodu bułgarskiego dla cara", jak głosi napis na pomniku umieszczony. Przed tym pomnikiem, który stoi na głównym placu przed gmachem Sobrania odbywają się ciągle manifestacye ludowe.

---

takich, których środki materyalne dostatecznie mogłyby wspierać towarzystwa oświatowe i inne, którzy są w możności bez własnego uszczerbku zaopatrzeć walczące z deficytem instytucye!

Lecz cóż? Zjadliwy uśmiech, lekceważenie tych powinności a raczej obowiązków — oto odpowiedź tych panów... jałowość serca i uczuć. Bezduszność drobnoustrojów! A teraz — spojrzyjcie tam jeszcze za ogromnemi szybami kawiarni — tam także moc, której potrzeba na społecznej niwie... a która?... Niestety! czas spływa jej na bezmyślnem siedzeniu, na przekwitaniu woli i dobrej... zdrowej atmosfery czynu. Cywilizacya! Hyperkultura! Fałsz! najoczywistszy fałsz. — Wszakżeż to na was przejdzie spadkowy ciężar obowiązków obywatelskich! A tak zje was gnuśność i bezczynność wasza, wasze tanio nabywane wiadomości i lekceważenie obowiązków.

Pamiętajcie, że na kresach jesteście i dawnym rycerzom winniście być podobni.

Zbudźcie się — zacznijcie istotnie żyć — za godło mając: czyn. *Hao.*

Klęska nieurodzaju w Galicyi.

Jak to już kilkakrotnie donosiliśmy, tegoroczne deszcze i zimna wyrządziły w gospodarstwie rolnem naszego kraju, a przedewszystkiem na Podkarpaciu i Podhalu, olbrzymie straty.

Obraz tej klęski, ogólnikowy zresztą, podaje ostatni numer „Przewodnika kółek rolniczych".

Zbiór owsa zupełnie przepadł—pisze „Przewodnik" — bo owies, stojący na pniu, opadł z ziarna, a leżący w pokosach przerósł kilkucalową warstwą trawy, lub zrośniętego zboża. Obok owsa uległy zupełnemu zniszczeniu drugie pokosy koniczyny na paszę, koniczyna zaś nasienna porosła na pniu.

Wprost rozpaczliwie przedstawia się w całym kraju zbiór ziemniaków. Wszędzie tam, gdzie gleba jest choć nieco nieprzepuszczalna, ulegają ziemniaki gnicin już w polu. Zbiór ziemniaków z powodu ciągle trwającej słoty będzie ogromnie utrudniony, a przechowanie ich przez zimę będzie połączone z wielkiem ryzykiem.

We wschodniej części kraju breczki prawie zupełnie przepadły, a niedojrzała kukurydza pokryta jest w znacznej części pleśnią i wyda plon bardzo lichy. W ogóle kraj nasz, rolnictwo nasze — stoi wobec klęski, równej w niektórych okolicach rozmiarami chyba klęsce powodzi i długotrwałych deszczów w roku 1903.

W zrozumieniu ważnych obowiązków, wynikających wobec tej strasznej klęski, wniósł zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych pisma do Wydziału krajowego, do Ministerstwa dla Galicyi, do Namiestnictwa oraz do Koła polskiego z domaganiem się pomocy dla ludności, dotkniętej klęską.



Miss Mary Durham, korespondentka ang. *„Daily Chronicle"* w głównej kwaterze Czarnogórców w Podgoricy. Miss Durham, znana ang. dziennikarka, jest jedyną korespondentka w tej wojnie. Dziennikowi swemu przysłała już z Podgoricy kilka ciekawych sprawozdań, między innemi opis strasznych stosunków w przepełnionym szpitalu w Podgoricy, gdzie ranni leżą na gołej ziemi i gdzie brakło lekarzy i środków opatrunkowych.

MAŁY FEJLETON.

Narzeczona Ali-Beja.

Król Nikita czarnogórski jest w swym kraju popularnym poetą, a jednym z najbardziej znanych jest jego poemat pt. „Narzeczona Ali-Beja".

Jest to historya beja bośniackiego, któremu turecki bej z Mostaru chce porwać narzeczoną Hajkę, jasnowłosy kwiat czarnogórskich wyżyn i przepaści.

Młodziutki Ali-bej mieszka ze staruszką matką w zamku rodzinnym. Ojciec jego zginął pod Bagdadem, z siedmiu braci dwóch zginęło pod murami Kandyi, dwóch pod Wiedniem, jednego pojmali Węgrzy, wyłupili mu oczy i ucięli głowę, jeden zginął pod Warażdynem, a jeden, ciężko ranny, powrócił do domu i tu skonał. Dwóch wujów poległo w wojnie, którą car Moskwy wydał Turcyi. — Tak więc w gnieździe orłów pozostało tylko jedno orlątko.

Widząc to bej Mostaru, oddawna nieprzyjaciel rodu Alego, dumny z tego, że jest komendantem siedmnastu bateryj dział, że jest głową muezinów z trzydziestu jeden meczetów, że rozkazuje kajmakanom i mutesarifom w trzystu powiatach sułtańskich, postanowił porwać narzeczoną Alego i zarazem jego rodowi wyrządzić jak największą zniewagę.

„Rozkazuję ci — powiada mu przez posłów — abyś wydał mi najlepszego konia z twoich stajni, który nosi nazwę Czarnego. Żądam, abyś na znak posłuszeństwa i jako żywe swiadectwo twego poddaństwa, przysłał mi tego lotnego rumaka, który nieraz unosił twego ojca w wir walki przeciw Muzułmanom, moim braciom... Zanim spotkam się z tobą w pojedynku na śmierć, aby rozstrzygnąć waśń dwóch naszych rodzin, twój koń to właśnie — chcę tego — ma przynieść do mego haremu twoją narzeczoną."

Ali bej, pod wpływem zniewagi, zdejmuje ze ściany „jatagan ojców swoich" i gotów jest stoczyć walkę ze swoim wrogiem śmiertelnym.

Ale stara matka drży o życie młodziutkiego Alego i nocą, kiedy Ali marzy o jasnych włosach Hajki, wzywa Katerdżiego Husseina. każe mu zaprowadzić Czarnego do złego beja i powiedzieć mu, aby zostawił wreszcie ich dom w spokoju.

Stał się jednak cud, o którym Czarnogórcy mówią, żegnając się. Czarny słyszał tę rozmowę i postanowił pomódz zakochanym. Kiedy go wysłano pod dobrą eskortą do wioski, gdzie kwitła Hajka, zabrał ją na swój grzbiet i w pędzie uniósł, ale nie do Mostaru, lecz wśród burzy ku śnieżnym szczytom gór, daleko, bardzo daleko od dolin, gdzie źródła połyskują jak srebro pod przejrzystymi liśmi jaworów. W tej szalonej jeździe po jednemu przepadają wszyscy z 300 janczarów niedobrego beja z Mostaru. Ale także jasnowłosa Hajka, wierna Alemu, jest ledwo żywa z zimna. Jej piękne policzki smaga mroźny powiew.

— Czarny — powiada do konia — mój kochany Czarny, jeśli zostanę w tych górach, jeśli zginę pod lawiną śnieżną, pospiesz prosto do zamku Alego, zanieś mu pierścień zaręczynowy, który wplatam w twoją grzywę, aby poznał, że serce moje nigdy nie przestanie należeć do niego.

Dobry koń zadrżał cichutko, nie zatrzymując się, a czując się swobodnym, pozbywszy się sfory ścigających go Turków, zawrócił ku dolinom i w pełnym galopie zaniósł aż pod ganek zamku Alego cenny swój ciężar.

Taki jest poemat, króla Nikity...

Poeta to słaby, ale wojownik dzielny.

Wojciech Gigoń

Artystyczny Zakład galanteryjno introligatorski

Kraków, ul. Mikołajska L. 6.

od 1. października ul. Bracka l. 13. Telefon 2459.

Absolwent wyższej szkoły zawodowej w Hamburgu i odznaczony pierwszą nagrodą miejskiego Muzeum przemysłowego w Krakowie.

poleca wszelkie oprawy ozdobne i skromne. Pojedynczo i hurtownie po cenach bardzo umiarkowanych. Roboty na prowincyę uskutecznia się terminowo. Posiada na składzie najnowsze materyały. Przyjmuje obrazy do oprawy, posiada wielki wybór ram.

Nie każda kula trafia...

Ile amunicyi potrzeba na jednego człowieka?

Obecna wielka wojna bałkańska dała asumpt jednemu z fachowców do zajęcia się kwestyą, ile kul zużyć trzeba podczas nowoczesnej wojny.

Otóż, jak się okazuje, potrzeba zdumiewającej wprost ilości strzałów, aby przeciwnika zabić lub uczynić niezdolnym do walki. Fachowiec ów, Giorgio Mulli, bierze jako przykład bitwę w cieśninie Kiutscho podczas wojny rosyjsko-japońskiej. Po stronie rosyjskiej walczyło 17.500 ludzi, z których jednak w ogień poszło tylko 4.415, rozporządzających 54 polnemi działami, 77 działami oblężniczemi, 10 mitraliezami, jednem działem 203-milimetrowem, jednem 152 milimetrowem i pięciu karabinami maszynowemi. Japończycy natomiast walczyli w sile 35.000 ludzi i rozporządzali 198 działami polnemi, 17 mitraliezami i 27 działami okrętowemi. Zacięta walka zakończyła się wyparciem Rosyan z trudnego stanowiska i następującemi stratami: Rosyanie stracili 100 oficerów i 1375 żołnierzy, a japończycy 133 oficerów i 4071 żołnierzy. Rosyanie zużyli podczas tej bitwy 736.185 nabojów karabinowych i mitraliezowych, 7780 strzałów z dział oblężniczych, a do tego niezliczoną ilość strzałów z dział polnych.

Japończycy natomiast wystrzelali około 4 milionów nabojów karabinowych i mitraliezowych, dali 40.149 strzałów armatnich, w tem 3749 granatów i 36.400 szrapneli, a nadto 6100 strzałów z dział okrętowych. Straty wojska rosyjskiego w ogniu wynosiły 33.4%. Jeżeli na rachunek dział pójdzie 18 prc. strat, a reszta, to jest 82 prc. na strzały karabinowe i mitraliezowe, to Japończycy, którzy wystrzelali około 26.000 kg. nabojów, musieli dać 151 strzałów armatnich, aby



Król Ferdynand ze swemi adjutantami w głównej kwaterze w Starej Zagorze przypatruje się w dniu 19 października przemarszowi wojsk.

Sprawozdawcy wojenni wyruszają w pole.

Zofia, 20 października.

Korytarze hotelu „De Bulgarie“ zawalone podróżnymi koszami i kuframi. W każdym kącie leżą stosy torb skórzanych, koszów na żywność, aparatów fotograficznych, a stosy te z dnia na dzień rosną. Pewien korespondent wojenny, który już wiele wojen opisał, wlecze za sobą istny tabor, obszerny, wspaniały namiot z elektryczną lampą, polowe łóżko, kuchnię, stół, krzesełka i kilkanaście skrzyń. Zapas konserw rozdzielił sobie ten wygodny człowiek tak mądrze, że przez cały miesiąc będzie miał codziennie inne „menu“ — zupę, rybę, pieczeń, kompot — jak w hotelu. Nie zapomniał też zaopatrzyć się w ogromną ilość koszul. Na pobojowisku o praczki trudno — tedy zbrudzoną koszulę rzuca się gdziebądź, a ubiera nową. Ba, ale o takich rzeczach pamiętać może tylko doświadczony korespondent, który wie dobrze, że na wojnie zapał i męstwo niczem są bez dobrej administracyi. Pan ten wiedzie za sobą dwóch służących i dwa konie z całym arsenałem, a marzy o tem tylko, jakby to kupić samochód. Jestto oczywiście Anglik.

Zgoła inaczej prezentuje się wojenny sprawozdawca węgierski. Nie jest on zbytnio obciążony bagażem, podróżuje w szapoklaku, z eleganckim skórzanym neceserem w ręce: ma jednak swoje troski, bo oto nie mógł znaleźć w Zofii jakiegoś szczególniejszego rodzaju szczoteczki do paznokci. Cztery dni biegał od magazynu do magazynu, póki tego niezbędnego aparatu nie znalazł, poczem obojętny już na wszystko, usiadł w kącie salonu i zaczął z zapałem polerować paznokcie.

Zziajany i zmęczony, późnym wieczorem zjawia się w sali restauracyjnej korespondent niemiecki i z tryumfem oznajmia kolegom, że udało mu się dostać w Zofii parę butów z cholewami. Zawdzięcza to jedynie wpływom niemieckiego konsula, który zna dobrze dyrektora pewnego banku. Tak, aby dziś kupić parę butów w Zofii, trzeba mieć znajomości w świecie dyplomatycznym i przemysłowym. Wszelkie męskie obuwie bowiem jest „zaasenterowane“, zarekwirowane dla armii, a wyżej wspomniany bankier jest właśnie właścicielem fabryki obuwia; on to tylko w wyjątkowych wypadkach na polecenie sztabu jeneralnego tu i owdzie wyda jakoś parę obuwia.

— A co będzie jeśli Turcy zaczną do nas strzelać? — pyta ktoś z tchórzliwszych dziennikarzy.

— Nie ma o to najmniejszej obawy — odpowiada doświadczeńszy. — Bułgarski sztab jeneralny wziął już pod uwagę tę okoliczność i w wielkiej troskliwości o nasze zdrowie postanowił niedopuszczać nas tak blisko, aby jakakolwiek najzacieklejsza nawet kula turecka w nasze strony zabłąkać się mogła. Jeśli już mowa o niebezpieczeństwach, to raczej grozi nam febra, noclegi wśród bagnisk i zimno, głód, pragnienie.

Ale niemiecki korespondentet uśmiecha się tylko i z zimną krwią układa w kącie swoje muzeum, stos rzeczy, o których istnieniu wyobrażenia nie ma zwykły człowiek. Z pośród sztylp i neceserów, torb, pasków i tłumoków z tryumfem wyciągnął jakiś biały przedmiot do płóciennego szapoklaka podobny.

— Cóż to takiego? — słychać zapytania.

— Wiadro płócienne na wodę! — z dumą odpowiada przezorny Niemiec. — Widzicie, że się pragnienia nie potrzebuję obawiać.

Uśmiechnął się lekceważąco flegmatyczny, gruby Anglik, przeciągnął się, ziewnął i leniwie podszedł ku kramowi Niemca.

— Opatrunki i bandaże pan masz? — spytał krótko.

— Co?

— A opium? — spytał znowu Anglik, mrużąc lekceważąco oczy.

— A to na co?

— Na żołądek.. A latarnia? A świece?

Zmieszał się Niemiec.

— A pokaż-no mi pan swój prowiant — ciągnie stary wojenny „wyjadacz“. — Tak, wystarczy... Kawy masz pan dużo...

— Dwa kilo, zmielonej.

— To dobrze. A kubek?

— Kubek?

— Niemiec się zmieszał.

— O kubku zapomniałem!...

— Człowieku, człowieku! — rzekł Anglik, pogardliwie kiwając głową. — Kiedy byłem w Japonii, musiałem wodę chłeptać prosto z strumienia lub kałuży, bo nie miałem kubka...

— O, źle się ta wojna zapowiada... O kubkach wcale nie pamiętają...

Pierwszym warunkiem zabezpieczenia się przeciw epidemii ospy, szkarlatyny i wielu innym jest częste a przynajmniej przed każdem jedzeniem, mycie rąk oraz częsta kąpiel przy użyciu ogólnie uznanych 1004

Przetłuszczonych mydeł Malinowskiego

karbolowe (60 h.), lysolowe (75 h.), kreolinowe (75 h.), formalinowe (90 h.). Dla osób z wrażliwą skórą i dla dzieci wyrabiamy Mydło borno-tymolowe (90 h.). **Te mydła dają zupełną gwarancyę zawartości środka odkażającego.**



1 2

1
Mahmud Muktar Basza
minister marynarki i generał brygady objął komendę dywizyi pod Kirkilisse.

2
Issa Boljetinac
główny przywódca chrześć. Albańczyków, który przyłączył się do Serbów.

zabić jednego przeciwnika. Taki sam skutek osiągnęło dopiero 3300 strzałów karabinowych i mitraliezowych. Rosyanie zużywali znacznie mniej amunicyi. Przeciętnie 10·4 strzałów armatnich albo 214 strzałów karabinowych wypadało z nich na obezwładnienie jednego przeciwnika.

Wieża czaszek w Niszu.

(Patrz ilustracyę na str. 11-ej).

Niedaleko Niszu, drugiego co do wielkości miasta w Serbii, gdzie się podczas obecnej wojny odbywała koncentracya armii serbskiej, wznosi się osobliwy, jedyny w swoim rodzaju pomnik, będący strasznem wspomnieniem krwawych i okrutnych walk na Bałkanie, toczących się od kilku stuleci między krzyżem a półksiężycem. Mowa tu o słynnej „wieży czaszkowej“ — po serbsku Cele-Kula — która wznosi się opodal Niszu. Jestto czworograniasta wieża, nakryta dachem drewnianym, w której znajdowało się 952 czaszek ludzkich, zamurowanych w 56 rzędach, liczących po 17 czaszek. Czaszki te należały do bohaterskich obrońców pewnego szańca koło Niszu, którzy w r. 1809 podczas wojny z Turkami woleli wysadzić się w powietrze, zamiast wpaść w ręce wroga. Zwycięski turecki basza kazał na pamiątkę tego wypadku wybudować wspomnianą wieżę, w którą wmurowano czaszki poległych serbskich wojowników. Ciała poległych, wypchane bawełną, zostały, jak wieść niesie, wysłane do Konstantynopola, jako trofea zwycięskich ongi Turków...

Z biegiem lat atoli Serbowie z patryotyzmu wydobywali po kolei zamurowane czaszki i unosili je do swoich domów, jako cenne relikwie. A gdy w r. 1877 Serbowie zdobyli Nisz, który odtąd został wcielony do Królestwa serbskiego, wydobyto ze ścian wieży resztę zamurowanych czaszek tak, że obecnie „wieża czaszek“ tylko pustemi zagłębieniami przypomina pierwotne swoje znaczenie.

Marsz wojenny bułgarów.

Autorem tego marszu, który dziś jest jedną z najpopularniejszych bułgarskich pieśni narodowych, jest poeta bułgarski, a zarazem oficer rezerwowy, Cyryl Christow, muzykę dorobił Dobri Christow, bułgarski kompozytor. Przy dźwiękach tej pieśni ciągną dziś ku granicy tureckiej Bułgarzy, a brzmi ona w wolnym przekładzie tak:

Marsz na południe, gdzie bracia krwią broczą.

Marsz na południe, gdzie bracia krwią broczą
Dosyć już jarzma i ran!
Naprzód, junacy, gromadą ochoczą
Hura! Hura! Do Carogrodu bram!
Dosyć już jarzma i ran!

Laurem uwieńczym tam ojczyzny skronie
Słowianin pęta swe drze!
Naprzód, junacy, na zielone błonie,
Kto żyć nie umie, niech mrze!
Hura! Hura! Do Carogrodu bram!
Dosyć już jarzma i ran.

Miecz i nóż ostry lśni za barwnym pasem
Odwrotu my już nie znamy.
Lecz, jak ojcowie zmożeni zapasem,
Z „hura“ na ustach skonamy!
Hura! Hura! Do Carogrodu bram!
Dosyć już jarzma i ran.

Niech nam śmierć sławna raczej zamknie oczy,
Niech nas pogrzebią Bałkany!
Naprzód junacy, gdzie brat krwią z ran broczy,
Zabliźnimy wieczne te rany!
Hura! Hura! Do Carogrodu bram!
Dosyć już jarzma i ran.

Z czasów wojny Bułgaryi z Serbią najpopularniejszą pieśnia narodową jest znany powszechnie marsz: „Szumi Marica“

Szumi Marica okerwanena
Płacze wdowica buto ranena (srodze zraniona)
Marsz, marsz, generale nasz!
Raz dwa tri, marsz vojnicy!

LISTY Z KRAJU. (Od naszych korespondentów).

Jak to nazwać? Z Krzeszowic donoszą nam: Koło T. S. L. w Krzeszowicach postanowiło urządzić dla uczczenia pamięci Krasińskiego d. 15 czerwca wieczorek muzyczno-wokalny. Na prośbę zarządu Koła T. S. L. wydział Tow. kasynowego przyrzekł odstąpić swój lokal bezpłatnie, ale z powodu przeszkód niezawisłych od zarządu Koła T. S. L. wieczorek nie mógł się odbyć 15 czerwca i zarząd uchwalił urządzić wieczorek dnia 19 bm. Niestety na prośbę do wydziału Tow. kasyn. o bezpłatne odstąpienie sali wniesioną, otrzymało Koło T. S. L. odpowiedź odmowną. Jak nazwać tę odmowę wydziału Tow. kasyn. w Krzeszowicach, utrzymywanego kosztem hr. Potockich — czytelnicy sami osądzą.

Z tarnowskich stosunków sądowych. Z Tarnowa pisze nasz korespondent (Beta): Sprawa nowego budynku sądowego w Tarnowie o ile nie w tył się cofa, naprzód nie postępuje.

Zaczęła się pięknie; komisye, miernik, przyjęcia, na Radzie miejskiej namiętna dyskusya — dalej cicho! — sza!

Rząd, w zamian za blisko 100.000 koron, które wpłynęły do kasy Ks. Sanguszków, posiada piękną łąkę, która podobno na lat kilka wydzierżawił.

Tymczasem setka ludzi, pomieszczonych w ciasnych, ciemnych, jednem słowem wstrętnych norach budynku sądowego, czeka zakończenia tej smutnej sprawy, jak zmiłowania.

Wszak śmierć dziesiątkuje rokrocznie tych wycieńczonych z pracy urzędników, zmuszonych do przebywania w wilgotnych, bez słońca lokalach, jakby chciała zwrócić na wielką niesprawiedliwość uwagę tych, którym w salonach ministerstwa wysłano posadzkę perskimi kobiercami.

Aresztant sądu tarnowskiego nie pomieniałby się z urzędnikiem co do pomieszczenia i całkiem słusznie!

Bo są tu takie izby, zwane kancelaryami, w których palą przez cały dzień naftowe słońca; są tu takie piwnice, registraturą zwane, w których znajdzie się łatwiej niepospolity gatunek grzyba, pająka itp., aniżeli akt do rozprawy lub stronie potrzebny.

Do tych miłych warunków dodać jeszcze należy rozwinięty z niesłychaną energią „sparsystem“, czego rezultatem niesłychanie mnożące się zaległości.

Siły kancelaryjne znosi się, zamiast je zwiększać w stosunku do rokrocznie wzmagających się czynności, zatykając rażące braki ostrożnie „reformą sądową“.

Prawda — ułatwiła ta reforma pisarską pracę; dawniej sił kilkanaście — dziś zaledwie trzy mają podołać w tysiące licznym zaległościom.

Już chyba przez wielką nienawiść do rodzaju ludzkiego umieszczono tych trzech pisarzy „maszynowych“ w celi prawie że aresztanckiej, w której pracują razem z aresztantami; widocznie na urągowisko napisano wspaniałomyślnie w instrukcyi dla tych „murzynów“ wyspecyalizowanej: „oddziały pisarzy na maszynie mają być oddzielne — wstęp dla obcych wzbroniony“.

De facto, oddział maszynowy od podłogi do sklepionego cudnie sufitu cuchnie dyskretnem więziennem naczyniem.

Do miejsc ustępowych nie waż się człeku wchodzić, bo nuż trafisz na niezmierną głębinę, a nie znajdziesz bezpiecznego brodu.

Strony, adwokaci ziębną na korytarzach, oczekując na rozprawy; sale rozpraw ciasne duszne, słowem — wszędzie, gdzie spojrzeć: brud, niechlujstwo itp.

Może przecież czynniki kierujące i decydujące raczą się zająć tym smutnym stanem rzeczy, w setnej części tu opisanym, aby ulżyć nadmiernemu przeciążeniu, zaprowadzić jakiś ład i porządek — przyspieszyć budowę nowego sądu, a zyskają wdzięczność społeczeństwa tarnowskiego i sumiennych pracowników sądowych.

Z rady miej. w Bochni. Korespondent nasz, pisze: Po blisko dwumiesięcznej przerwie zebrała się w poniedziałek rada miej. prawie w komplecie. Posiedzenie zagaił burmistrz Dr. Maiss, poświęciwszy kilka słów zmarłym w międzyczasie radcom miej.: wiceburm. śp. Dr. Michnikowi i Dr. Zakrzewskiemu. Po interpelacyach objął przewodnictwo marszałek pow., członek mag., notaryusz p. Hanusz poczem Dr. Maiss referował sprawę budowy domu ubogich, nowego szpitala, szkoły i zaprowadzenia światła elektrycznego. Ruderę, mieszczącą dotychczas ubogich gminnych sprzedano Towarz. Zalicz., za kwotę 13.000 K. Referent wykazuje, że dom ubogich na 40 łóżek, będzie kosztował około 30.000 koron, prócz gruntu, który miasto w obszarze przeszło 1/2 morga na Rozborni darmo ofiaruje. Doliczywszy do 13.000 K uzyskaną ze sprzedaży starego domu ubogich kwotę 10.000 K., ofiarowaną przez Miejską kasę oszczędności z okazyi poświęcenia nowego gmachu kasowego, postawił referent wniosek o uchwalenie kredytu w kwocie 7.000 K. na brakujące koszta budowy i 10 tysięcy K. na wewnętrzne urządzenie, co uchwalono.

Szpital obecny również nie odpowiada ani wymogom hygieny, ani też pomieścić nie może wszystkich zgłaszających się chorych. Według planu zatwierdzonego przez Wydział kraj. koszt wybudowania nowego szpitala wyniesie kwotę 340.000 K., z czego: 170.000 K. daje Wydział kraj., fundusz szpitalny wynosi 20.000 K., kwota uzyskana ze sprzedaży starego szpitala 40.000 K. — pozostaje więc kwota około 140.000 koron, które ma ponieść powiat i gmina po połowie. Kredyt 70.000 K. w myśl wniosku referenta uchwalono.

Uchwalono również kredyt w kwocie 80 tysięcy K., na nową szkołę.

Kwestya wydzierżawienia prądu elektrycznego z nowo wybudować się mającej centrali elektrycznej dla salin jest już przesądzoną. Dla ułożenia kabli i innych urządzeń uchwalono zgodnie z wnioskiem referenta kredyt w wysokości 64.591 koron, a także wniosek radcy Dra Müllera, aby przeznaczono pewną kwotę na wystawienie tymczasowo kilku lamp łukowych.

Z Limanowej pisze nam korespondent: Gmina miasta Limanowej przez p. burmistrza Michała Janika zaskarżyła owego czasu drogomistrza dróg powiatowych powiatu limanowskiego p. Józefa Wójcika o rzekome

Wieża czaszek w Niszu.



(*Patrz artykuł na str. 10-tej*).

przekroczenie ustawy o opilstwie. Rozprawa sądowa jednak nie wykazała czynu zarzuconego p. Wójcikowi, wobec czego p. Janik i jego sekretarz pan Pawlik skompromitowali się.

Z Makowa pisze nasz korespondent: Niechże i Maków rzuci do bukietu kwiatków podatkowych jeden prześliczny pączek. Warto go opisać.

Ponieważ w budynku szkolnym niema miejsca na pomieszczenie paru klas, zatem gmina makowska oddała na ten cel piętro swej kamienicy i jak z jednej strony—jako właścicielka budynku — pobiera czynsz, tak z drugiej obowiązana jest go płacić, ale z pewnem przyczynieniem się do tego wydatku ze strony obszaru dworskiego. Oszacowano zatem przypuszczalny czynsz za 6 pokoi na 720 K. rocznie, z której to sumy obszar dworski ma płacić 66 K. 20 h. i ta tylko suma stanowi w tym wypadku dochód gminy. Mimo to opodatkowano nie 66 K, ale 720 K. Gmina naturalnie wniosła rekurs. Oszacowanie 6 pokoi na 720 K. rocznie jest bezwarunkowo za niskie jeśli weźmiemy pod uwagę że np. c. k. Ew. kat. grunt. płaci za 2 pokoje 600 K. rocznie a sąd za 16 pokoi i 3 każnie aresztanckie 4000 K. rocznie. Należy zatem podnieść czynsz z 720 K na 1440 K. a gmina uzyska 66 K. które teraz najniepotrzebniej traci.

Przeglądając preliminarz budżetowy Makowa na r. 1913 nie widzimy wkładki gminy jako członka T. S. L., a przecież Zarząd główny Tow. Szkoły Ldowej, zwracał się z prośbą w tym względzie do wszystkich gal. rad gminnych. Należy przypuścić że stało się to skutkiem chwilowego przeoczenia i że Rada gminna Makowa pod przewodnictwem burmistrza p. Kosmana, który nigdy dobrej myśli nie odrzuca, uchwali odpowiednią kwotę, ze sumy 500 k. przeznaczonej na nieprzewidziane wydatki.

Z Myślenic donoszą nam: Dzięki zabiegom prezesa tut. „Sokoła“ p. dra Klakurki, a za współudziałem miejscowego duchowieństwa i inteligencyi, odbył się u nas w ubiegłą niedzielę obchód Skargowski. Podczas nabożeństwa, które odprawił proboszcz ks. dr Kościółek, wygłosił okolicznościowe kazanie z wielkiem przejęciem katecheta gimn. ks. Nodzyński. Wieczorem odbyła się w Sokole „Akademia“. Słowo wstępne wygłosił prezes Sokoła, kantatę ku czci Skargi odśpiewał chór mięszany pod batutą p. prof. Kapturkiewicza, odczyt starannie opracowany wygłosił pan profesor Morawiecki, a panowie dr Stefański, A. i K. Klakurkowie, S. Szczurowski i K. Kuczkowski obdarzyli licznie zebraną publiczność artystycznem odegraniem paru utworów Bethowena i Mozarta. W skład programu weszły także dwie deklamacye.

Domy w mieście udekorowano w dzień uroczystości nalepkami, z których dochód przeznaczono na powstać mający dom dla tut. młodzieży rękodzielniczej. Podczas uroczystego pochodu przygrywały dwie orkiestry tutejszej młodzieży gimn. i włościańska z Jawornika.

Z Jordanowa pisze nam nasz korespondent: W miasteczku naszem źle się dzieje— bo złem jest martwota i ciemnota. Mieszkańcy tutejsi należą (nie uwzględniając garstki inteligencyi) wyłącznie do stanu mieszczańskiego. Zdawałoby się więc, że niema różnicy stanów i organizacya mieszczaństwa jest spokojna i silna, a życie towarzyskie między nimi bardzo ożywione. Niestety tak nie jest. Dawniej była tu czytelnia mieszczańska, nader licznie przez młodych i starszych uczęszczana. Czytano poważne rzeczy, radzono w różnych sprawach i bawiono się, ale kilka osób z poza grona mieszczan spowodowało upadek czytelni. Pozostała z niej tylko szafa z książkami, stojąca „komorunem“ na strażnicy, wobec czego mieszczanie nie mają obecnie gdzie schodzić się. Życie kulturalne i towarzyskie zamarło. Skutki braku czytelni są takie, że wieczorami, zwłaszcza w niedzielę i święta miejscowe szynkownie zapełniają tłumnie obywatele, a żony w domu urozmaicają sobie czas ploteczkami. Zbiera się wprawdzie mieszczaństwo (sami strażacy) kilka razy do roku w strażnicy z okazyi różnych imienin, ale celem zebrania jest jedynie wypróżnienie jednej, dwu lub więcej ćwiartek „okocimera“ lub „żywczaka“. Na każdym kroku daje się uczuwać brak organicyi, brak chęci do pracy i t. d. Wina w tem na prawdę mieszczaństwa, które bez oglądania się na miejscową inteligencyę powinno zgodnie stanąć do pracy nad sobą i swemi dziećmi bo wszak wsi okoliczne są lepiej zorganizowane niż mieszczaństwo jordanowskie.

Ku uczczeniu pamięci Piotra Skargi, urządzono staraniem miejscowego T. S. L. i „Sokóla“ w ubiegłą niedzielę odczyt wraz z prelekcyą przy świetlnych obrazach. Odczyt wygłosił ks. Małysiak. Sala była szczelnie wypełniona słuchaczami. Dla przybyłych niemiłą była pewna niespodzianka. Na afiszach zapowiedziano wstęp wolny, a u wejścia do sali żądano opłaty, to też b. wiele dzieci ze smutkiem zawróciło do domu. W przyszłości należy temu zapobiedz i dla dzieci urządzać odczyty w szkole i to za dnia, a nie jak dotychczas ściągać je na odczyty urządzane dla dorosłych.

Z Wadowic pisze nam korespondent: W Wadowicach jest 18 szynków 7 restauracyj 2 cukiernie 2 kantyny i 5 czytelń, a co wieczór w lokalach tych gromadzą się amatorzy muzyki przy zielonych (a częściej przy brudnych) stolikach, aby zaspokoić swoje potrzeby muzykalne. W dnie pogodne nawet niedorostki na ławkach przydrożnych lub pod stodołą p. Heidricha i p. Stapy „muzykują“ bez przeszkody. Nic przeto dziwnego, że na koncert i operetkę dnia 20 bm. w wielkiej sali Sokoła przybyła inteligentna i mniej inteligenta, ale muzykalna publika Wadowic tłumnie w oznaczonym czasie.

Produkcye koncertowe pp: Nałęcza Jaroszyńskiej, prof. Kopystyńskiego, Zathey'a wypadły znakomicie: wykonawców nagrodzono hucznemi oklaskami.

Na zakończenie odegrano operetkę „Nieprzyjaciel muzyki“, w której pp: Isakowicz, J. Filipek, Jaroszyńska i Wacław Nałęcz (przy fortepianie p. Wallek-Walewski) za doskonałe wykonanie zyskali powszechny poklask.

Na dz. 29 bm. zwołuje p. Stapiński wiec do Sokoła celem omówienia bieżących spraw i kwestyi podwyższenia pensyi księżom. Wiec zapowiada się interesująco.

Z Bukowska pisze nam nasz korespondent: Na poczcie miejscowej panują takie nieporządki, że najcierpliwsi z mieszkańców tracą już cierpliwość. Winę za te nieporządki ponosi przedewszystkiem ekspedytor p. Buba, przeciwko któremu coraz więcej podnoszą się skargi. Główną jego zaletą jako człowieka prywatnego, a wadą jako urzędnika jest ciekawość, która niepozwala mu zabrać się wcześniej do urzędowania (segregowanie listów) dopóki dokładnie nie przegłądnie i nie przeczyta pism i kartek pocztowych. Trwa to często do g. 10 rano i wtedy dopiero rozpoczyna roznosić mieszkańcom Bukowska wieści z kraju i świata listonosz Karbowski, znany ze swojej iście żółwiej powolności. Spodziewać się należy, że odpowiednie czynniki wglądną w czynność tych panów i skłonią ich do szybszego załatwiania swego urzędowania.

W kasie pocztowej okazał się brak nie 2.000, ale 25.000 kor. —co podobno stwierdziły dokładne dochodzenia, prowadzone przez komisarza pocztowego ze Lwowa. Zasuspendowany naczelnik poczty p. Ignacy Adam korzystając z pozostawienia go na wolnej stopie, wyjechał z Bukowska, rzekomo do pp. Poźniaków, a następnie do Sambora — ale krążą pogłoski, że wyjechał nieco dalej, aby uchronić się od odpowiedzialnością sądowej za nieporządki w kasie. Pogłoski zdają się być uzasadnione, bo p. Adam nie powrócił do Bukowska mimo zamachu samobójczego swej żony, której stan zdrowia

jest groźny. Z powodu wypicia znacznej ilości karbolu odniosła desperatka tak groźne oparzenia wewnętrzne, że zabiegi lekarskie okazały się bezskuteczne.

Niemiło skończyła się onegdaj zabawa dla gości w gospodzie p. J. Pieszczocha w rynku. Gospodarz z Jawornika Paweł Chałupa i mieszkańcy Bukowska pp. J. Żytka i W. Szaszowski nie chcieli wyrównać rachunku w kwocie 8 kor., bo właściciel gospody, nie świetny widocznie rachmistrz, policzył im (jak twierdzili) o 2 kor. za dużo. Na temat różnicy rachunku rozpoczęła się burzliwa dyskusya, która zakończyła się bójką. Energiczny p. Pieszczoch popieścił niezbyt delikatnie swoich gości, bo wypoliczkował ich po kolei, a w końcu obalił p. Żytka na ziemię i zdarł z niego ubranie. Postawił jednak na swojem i otrzymał całą kwotę.

Bójek wogóle w Bukowsku nie brak, a jednym z lepszych bitników jest Karol P., karany już różnemi grzywnami za pobicie około 30 razy. Ostatnio odsiedział w Sanoku karę 6-miesięcznego więzienia, ale to nie złagodziło jego temperamentu. Onegdaj pobił znowu bardzo ciężko na rynku p. J. Żytkę i znowu czeka go sąd.

„Miłe złego początki, lecz koniec żałosny“ — musiał sobie powiedzieć p. M., przebudziwszy się z twardego snu po wesoło przepędzonym wieczorze przy winku. Trudno mu zapewne było również uwierzyć, że „dobrego“ snu życzył mu tej nocy policyant Karbowski i wezwany... lekarz.

Z Piwnicznej. (*Most na Popradzie. — Bankructwo. — Kaplica. — Obawa głodu*). Korespondent nasz (Mirwin) donosi nam: Sprawa budowy mostu na Popradzie, jest na dobrej drodze. Swojego czasu, do przybyłych ministrów do Krakowa wysłaną została za wpływem komisarza p. A. Wowkonowicza i obecnie do dr Germana petycya, na skutek której, jak słychać, dr German konferował z ministrem robót publicznych.

Uważany za milionera p. Izaak Barber właściciel fabryki sztucznych nawozów tzw. mąki kościanej i właściciel szynku, zbankrutował. Sądownie zajęto wszelkie jego ruchomości, które w drodze licytacyi publicznej sprzedane zostaną 31 bm. zaś co do pretensyi kasy grybowskiej w kwocie 6045 kor. 83 h., odbyło się dnia 14 bm. oszacowanie budynków. Mówią, że Izaak Barber podobno uciekł do Palestyny, dokąd wziął jeszcze zeszłego roku paszport.

Dzięki zabiegom p. F. Stanczykiewicza i ks. kan. J. Dagnana, stanęła już kaplica na Łomnicy, a niedawno dokonano uroczystego jej poświęcenia.

Długo trwająca słota wyrządziła tak ogromne w całej okolicy szkody, że ludności zagraża głód. Zboża na pokosach zgniły, a także ziemniaki, koniczyny i ogrodowizna. Gmina urzędownie doniosła o klęsce starostwu w Nowym Sączu i w najbliższych dniach ma zjechać komisya dla oszacowania szkód.

Z Zywca pisze nam nasz korespondent: Szczupły dworzec kolejowy (tak osobowy jak i towarowy) zostanie w listopadzie b. r. przebudowany, a zatem i rozszerzony. — W dniach ostatnich została definitywnie przyjętą oferta p. Fussyengera, budowniczego ze Zabłocia (ad Żywiec). Oferta opiewa na 280.000 kor. i jest najtańszą ze wszystkich wniesionych ofert (było ich kilkanaście). Pomimo, że styl budowy ma być zakopiańskim, wniosło także kilku Niemców(!) oferty.

Budowa budynku szkolnego w Zabłociu jest, jak informują, na dobrej drodze; tymczasem klasy szkolne są rozmieszczone w domach, gdzie mieszczą się karczmy lub też w bezpośredniem sąsiedztwie domu, w którym życie rozpoczyna się w... nocy.

Wyrzuceni robotnicy z pruskiej fabryki w Sporyszu odnieśli się do inspektora przemysłowego w Krakowie o obronę, a ten wezwał tutejsze starostwo o interwencyę, która już skutkuje.

Z Białej i okolicy. Korespondent nasz donosi:

Rekurs. Radni polscy w Białej wnieśli zażalenie do starostwa i rekurs do wydziału pow. w Białej przeciw uchwale Rady miasta z d. 1 bm. (zamianowanie 12 Niemców obywatelami honorowymi). Rekurs powyższy opiera się na zarzutach: 1) Rada miejska nie zbadała przed nominacyą czy świeżo zamianowani obywatele honorowi są obywatelami państwa austryackiego, 2) sprawy mianowania obywateli honorowych nie rozpatrywała komisya gminna dla spraw mianowania obywateli honorowych przez Radę miejską ustanowiona. O skutku rekursu doniesiemy.

„Sokół“. Dnia 13 bm. odbył się w Białej doroczny zjazd 80 delegatów I okręgu sokołego. Delegatów przywitał jako gospodarz dyr. Stein a druh Matuszewski imieniem miejscowego gniazda. Obrady rozpoczął przemówieniem prezes okręgu druh Turski. Do okręgu bialskiego należy 54 gniazd z 5666 członkami. Własnych gmachów sokolich jest 18, sztandarów 16, boisk 25 i strzelnic 5. Czysty majątek gniazd wynosi 566.258 kor. Do wydziału na r. 1913 weszli pp.: Christ, Malec i Szaynowski. Nowo wybrano druha Gołąba.

Tragiczna śmierć dziecka. Trzyletni chłopiec Holeksów biegnąc po źle ułożonych deskach, nakrywających otwór głębokiego ścieku gnojówki — zapadł się nagle i nim pomoc przybyła, utonął. Wydobyto go nieżywego.

Postrzelona na polowaniu. Z Frysztatu donoszą, że na polowaniu, w którem brał udział hr. Larisch, starosta Bobowski i prezes sądu Harbich, postrzelono niebezpiecznie starszą kobietę nazwiskiem Sinda. Ranną oddano pod opiekę lekarską.

Śmierć epileptyka. Onegdaj znaleziono u ujścia Białki do Wisły, na brzegu człowieka omdlałego z dwoma ranami na głowie. Pomimo natychmiastowej pomocy, ranny w drodze do szpitala zmarł. Komisya sądowo-lekarska orzekła, że nieszczęśliwy nazwiskiem Twardzik, cierpiał od dłuższego czasu na epilepsyę i padając podczas ataku odniósł rany śmiertelne.

Trup. Na prawym brzegu Wisły w Dziedzicach naprzeciw mytnika pruskiego, znaleziono trupa mężczyzny 50-letniego. Czy sam wpław rzekę przebył lub go ktoś z wody na brzeg wydobył, nie wiadomo. Możliwem jest, że Prusacy umyślnie przenieśli trupa na brzeg austryacki, aby oszczędzić sobie kosztów komisyi sądowej i pogrzebu, gdyż wedle ustawy powyższe koszta ponosi gmina, na której terytoryum trup się znajduje. Zwłoki pochowano na cmentarzu miejscowym.

Z Maryańskich Gór donoszą, że we środę rano znaleziono tam w jednej z płuczek zwłoki robotnika M. Sicha, zabitego prądem, którego siła przy nowo zaprowadzonej maszyneryi wynosi 3.000 volt.

O obrazę czci. Z Tyczyna donoszą nam: W sądzie powiatowym w Tyczynie odbyła się w dalszym ciągu rozprawa — o której swego czasu donosiliśmy — przeciw Józefowi Gliwie oskarżonemu przez posła Bombę z Budziwoja.

Rozprawę prowadził sędzia p. Balon. Na rozprawie dopuszczono dowód prawdy. Przesłuchano jako świadka powołanego przez obie strony p. Wojciecha Kozika, p. Pawła Głodowskiego i p. Franciszka Bombę, brata posła, poczem celem przesłuchania dalszych świadków, których oskarżony powołał dwudziestu kilku, rozprawę znowu odroczono.

Epidemie samobójstw. Z Przemyśla donoszą: Miasto nasze nawiedziła widocznie epidemia samobójstw, w przeciągu bowiem tygodnia targnęło się na swoje życie troje ludzi.

Onegdaj zginęła straszną śmiercią przez podpalenie się na cmentarzu M. Leszczyńska, mieszczanka z Podwinia, na grobie dziecka. Nieszczęśliwa oblała swe suknie spirytusem i podpaliła się, ginąc wkrótce w strasznych mękach. Powodem rozstrój nerwowy.

Dnia 23 bm. nad Sanem koło drewnianego mostu powiesił się 70-letni starzec, Michał Gartka z powodu nędzy.

Wreszcie przed kilkoma dniami wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie podoficer artyleryi polowej N. Görstman, straciwszy 171 K w kawiarni z szansonestkami.

Ze Lwowa donoszą: 16-letnia Anna Kogucka targnęła się na swoje życie, strzeliwszy do siebie z rewolweru. W groźnym stanie odwieziono ją do szpitala.

Cudotwórcy-rabini poddanymi tureckimi. Wszystkie państwa bałkańskie a więc i Turcya powołały do służby wojskowej także tych swoich poddanych, którzy przebywają poza granicami a są do tej służby zobowiązani. Przy tej sposobności okazało się, że w Galicyi i na Bukowinie przebywało 500 tureckich poddanych, obowiązanych do służby wojskowej. Zajęci oni byli przeważnie przy tartakach. Wielce ciekawym jest fakt, który również przy tej sposobności ujawnił się — że wszyscy cudotwórcy rabini w Czortkowie, w Ottynii, w Sadagórze, w Bojanach, są także tureckimi poddanymi. Turcya jednak szanując ich stan rabinacki, do szeregów wojskowych ich nie wezwała.

Z Opawy pisze nasz korespondent (sss): Sieć kolei elektrycznej została w tym miesiącu nad 3 kilometry przedłużoną, mianowiecie do zakładu obłąkanych i nowa linia na cmentarz. Przy tramwaju zaprowadzono skrzynki na listy, które będą wybierane na dworcu północnym przed odejściem każdego pociągu pocztowego.

Zaprowadzone w elektrowni miej. dla powstrzymania dymu ruszta łańcuchowe okazały się bardzo praktyczne; uchwalono prosić prezydenta o nakaz zaprowadzenia tych rusztów we wszystkich tutejszych fabrykach.

Z powodu wyczerpania funduszu wkładek nałożyła miejska kasa oszczęd. na wszystkie swoje hipoteki t. z. „Kanzleigebühr“ płatne co pół roku z góry po 1 proc., co właściciele domów przenieśli znów na lokatorów. Za kasą opawską poszły inne okolicznych miasteczek.

* * *

Korespondentów naszych i Sz. Czytelników prosimy o wyrozumienie, że z powodu obfitego materyału wojennego nie jesteśmy w możności zamieszczać codziennie wszystkich korespondencyj, lecz korzystamy tylko z ważniejszych. Kronikę z kraju prowadzimy jednak stale i korzystamy ze wszystkich informacyj, o które nadal usilnie prosimy Sz. Korespondentów i Czytelników.

Redakcya.



Gdy żołądek źle trawi a wskutek tego także i inne czynności organizmu zakłócone zostały, wtedy używa się w najlepszem skutkiem Dr. Rosa Balsam z apteki B. Fragnera w Pradze, który trawienie ułatwia, apetyt pobudza i łagodnie przeczyszcza. Patrz ogłoszenie.

K. 4'20. Męskie Sveatery, kamizelki z rękawami, czapki do sportu. K. 6'—.



Nr. 900. **Męski Sveater** do każdego zimowego sportu z I-ma wełny vigogno w różnych barwach, bardzo elastyczne

wielkość:	IV	V	VI
dla:	szczupłych	średnich	tęgich osób
za szt.:	K 4·20	4 70	5·20

Męskie Sveatery z grubej, czesanej przędzy wełnianej po K 6·60, 9 80, 12·40 i wyżej.

Czapka do sportu saneczkowego dla panów, pań i dzieci we wszystkich barwach, szare, bronzowe, albo wzorzyste K 1·50. 2·10, 2·40.



Nr. 400. **Męska kamizelka** z rękawami z I-ma szarej wełny vigogno z wykładanem kołnierzem, zielonymi wyłogami i pięknie wzorzystem przodem, dwurzędowa o 3 kieszeniach, bardzo trwała i dokładnie wykończone.

Nr. 400.	4 wielkość, obwód w piersiach	42 cm	K 6·—
	5 „ „ „	45 cm	„ 6·60
	6 „ „ „	48 cm	„ 7·20

1090

Bez wykładanego kołnierza, jednorzędowe, o 2 kieszeniach. według wielkości K 2·80, 3 20, 3·50, 4 10 — Najbogatszy wybór w moim głównym katalogu. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. — Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości: c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD**, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 722 (Czechy). — Katalog główny 4000 rycin darmo i opłatnie.



Jlustrowany cennik bandaży i sposób leczenia przepukliny (ruptury) wysyła M. L. Polaczek. Sambor. 14

P. T. Emeryci i zastępcy

wszelkich firm handlowych i asekuracyjnych jakoteż każda osoba nieposzlakowanej przeszłości, mogą otrzymać w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny, Śląska austr., Królestwa Polskiego i Rosyi bardzo korzystne uboczne lub stałe zajęcie. Zgłoszenia: Biuro Działu Bankowego, Kraków, ul. Zielona l. 19. 1027

Zawiadomienie!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym **objąłem kawiarnię po śp. Janie Mrożyńskim w Rynku głównym l. 19, I p.** (dom W. Pana Wentzla). Lokal otwarty do godz. 3 w nocy.

Ręcząc za jaknajlepsze towary oraz rzetelną obsługę polecam się P. T. Publiczności i pozostaję

z szacunkiem

Kazimierz Wolski.

1228

KASZLĄCYM

dzieciom i dorosłym

zapisują lekarze z najlepszym skutkiem

THYMOMEL SCILLAE

jako środek rozpuszczający i wydzielający flegmę, uśmierzający i łagodzący kurczowy kaszel jako też usuwający i zmniejszający dolegliwości przy oddechaniu. Setki lekarzy wydało już orzeczenia o zdumiewająco szybkiem działaniu Thymomel Scillae przy kokluszu i innych rodzajach kaszlów kurczowych.

„ **Proszę zapytać swego lekarza** “

1 flaszka 2·20 K. Pocztą opłatnie przy poprzedniem nadesłaniu 2 90 K. 3 flaszki przy nadesłaniu 7·— K. 10 flaszek przy nadesłaniu 20·— K.

Wyrób i skład główny

w B. FRAGNER'A APTECE

c. k. nadwornego dostawcy **PRAGA III. Nr 203.**

Do nabycia we wszystkich aptekach W Krakowie w aptece M. Masłowskiego, M. Redera, K. Wiszniewskiego. Baczność na nazwę preparatu, dostawcy i na markę ochronną. 1159

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy poleca fabryka wyrobów cukierniczych 852

Romualda Pieczarki

Ciastka codzień świeże. Pomadki, czekoladki. Karmelki nadziewane Herbatniki.

! Winogrona !

stołowe i kuracyjne najprzedniejszych i najdelikatniejszych gatunków, o wielkich jagodach, słodkie, świeżo ścinane 5 kg. 3 K 50 h.; jabłka stołowe i gruszki t. zw. „Kaiserbirnen“ 5 kg. 3 K; miód pszczelny naturalny 5 kg. puszka 7 K. 50 h. dostarcza J. Perlmutter Versecz 25. (Węgry poł.) 974

Znajdziecie

w bogato ilostrowanym głównym katalogu firmy

C. i k. nadwornego dostawcy

JANA KONRADA

w Brux Nr. 2480 (Czechy).

wielki wybór dobrych tanich flanelowych kocyków po K 1.70, 2.40 i wyżej kolder po K 5. — Dywaników ściennych po K 4.80, Derek na konie po K 5. — nakryć na stoły i łóżka garbitur po K 18. — firanek, bielizny itp. Przy zapotrzebowaniu jakiegoś artykułu proszę żądać ten katalog darmo i opłatnie a mały ten trud opłaci się sowicie. — Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za pobraniem albo poprzedniem nadesłaniem należytości.

1037

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshublerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częstkowa w aptekach i droguer yach. Cenniki na żądanie franko.

„ROMANS i POWIEŚĆ“ Biblioteka powieściowa „NOWIN“ wychodzi 3 razy na tydzień.

Niezwykłe przygody J. Rouletabille, reportera:

PAN JÓZEF ROULETABILLE U CARA

powieść przez Gastona Leroux.

Należy powieść wyciąć i złożyć w formie książki. — Redakcya na żądanie dostarczy okładek do oprawy powieści

— 100 —

— Stanowczo, — potwierdził Rouletabille.

— Należałoby zapytać o nie Michała i Borysa — rzekła Natasza. — Boże drogi! Może oni jedli? Może są chorzy?

— Otożoni! — zawołał generał.

Wszyscy obecni odwrócili głowy. Michał i Borys wchodzili na stopnie werandy. Rouletabille, który stanął w najciemniejszym kącie, koło schodów, nie spuszczał z oczu tych dwóch twarzy, będących dla niego zagadką, którą pragnął rozwiązać. Obaj oficerowie uśmiechali się, może nawet zanadto się uśmiechali.

— Michał! Borys! Chodźcie tutaj! — zawołał generał. — Co uczyniliście z winogronami pana marszałka?

Spojrzeli na siebie, jakby nie rozumiejąc pytania, a potem, nagle przypominając sobie, odpowiedzieli najnaturalniej w świecie, że je zostawili na stole w ogrodzie i nie zajmowali się niemi więcej.

— Zapomnieliście panowie o mem poleceniu? — zapytał surowo Kaltsow.

— Jakiem poleceniu? — zapytał Borys... Ach, tak! O umyciu winogron... polecenie Douceta.

— Czy wiecie, co się zdarzyło Doucetowi? Syn jego otruł się temi winogronami! Rozumiecie teraz, dlaczego zależy nam na tem, żeby się dowiedzieć, gdzie się podziały.

— Powinny się jeszcze znajdować na stole! — rzekł Michał.

— Nie znaleziono ich tam wcale, odpowiedziała Matrena, która również nie spuszczała oczu z twarzy dwóch oficerów... — Jak się to stało, że odjechaliście wczoraj wieczór, nie pożegnawszy się z nami i nie zapytawszy, czy przypadkiem generał nie będzie was potrzebował?

— Pani — rzekł Michał zimno, tak, jak odpowiadał samemu generałowi — musimy prosić o przebaczenie za przewinienie, ale mamy nadzieję, że generał, gdy dowie się o co chodziło, nie będzie się na nas gniewał. Podczas wczorajszej przechadzki posprzeczaliśmy się z Borysem. Kłótnia powtórzyła się, gdyśmy powrócili tutaj; wtenczas właśnie w ogrodzie zjawił się pan marszałek. Prosimy o przebacze-

— 97 —

długo we Francyi... Dziękuję wam serdecznie za udzieloną mi gościnność...

— Ach pan nie odjedzie! Nie odjedzie!

Matrena chciała jak najenergiczniej zaprotestować przeciw postanowieniu reportera, które rozdzierało jej serce... gdy jedno spojrzenie rzucone na niego, kazało jej zamknąć usta...

— Zostanę jeszcze jakich ośm dni w mieście... wynająłem sobie pokój w hotelu Francuskim. Tak było trzeba, bo mam zamiar odwiedzać i przyjmować wielu ludzi... Co jakiś czas złożę państwu wizytę...

— Czy jest pan na tyle spokojny — spytał poważnie generał, — żeby mnie zostawić samego?

— Jestem zupełnie spokojny... A zresztą, nie zostawiam pana samego, tylko z żoną i panną Nataszą. Powtarzam: niech państwo zostaną sami, we trójkę... Żadnej policyi... a przynajmniej jak najmniej...

— On ma słuszność, ma słuszność — powtórzyła jeszcze Natasza.

W tej chwili ozwało się znowu pukanie. To Jermołaj oznajmiał wizytę jego ekscelencyi, marszałka dworu, hrabiego Kaltsowa, który chciał widzieć się z generałem z polecenia cara.

— Przyjmij hrabiego, Nataszo i powiedz mu, że ojciec twój zejdzie na dół za chwilę.

Natasza zeszła wraz z Rouletabille'm na dół; spotkali hrabiego w wielkim salonie. Marszałek dworu był to wysoki, przystojny i wesoły człowiek. W tej chwili rozglądał się jednak na wszystkie strony i wydawał się niespokojnym. Przystąpił natychmiast do Nataszy i zapytał, co słychać w domu.

— Wszystko dobrze — odpowiedziała Natasza. — Mamy się doskonale. Generał jest w dobrym humorze. Ale co panu jest, panie marszałku, wydaje się pan niespokojnym!

Marszałek uścisnął rękę Rouletabille'a.

— A moje winogrona? — spytał Nataszę.

Dla utrzymnaia zdrowego żołądka,

dla ułatwienia i uregulowania trawienia, dla usunięcia szkodliwej obstrukcyi, która powoduje wiele chorób, działa zawsze bardzo dobrze

Dr. Rosa Balsam żoładkowy.

Znane następstwa nieumiarkowania, błędy dyetetyczne, przeziębienia i przykrą obstrukcyę, n. p. zgagę, wzdęcie, nadmierne wytwarzanie się kwasów i boleści kurczowe uśmierza i usuwa, a przez to zapobiega rozwojowi ciężkich i przewlekłych chorób.

Przestroga! *Wszystkie części opakowania są zaopatrzone w ustawowo zarejestrow. markę ochronną.* Nie należy zezwolić na narzucenie środków zastępczych.

Główny skład APTEKA **B. FRAGNER'A**
c. i k. nadwornego dostawcy „pod czarnym orłem“
Praga, mała strona 203, róg ul. Neruda.

Codzienie pocztowe wysyłki. Cała flaszka 2 kor., pół flaszki 1 kor. — Pocztą wysyła się za poprzedniem nadesłaniem K 1·50 jedną małą flaszkę, K 2·80 jedną dużą flaszkę, K 4·70 dwie duże flaszki, K 8 — cztery duże flaszki, K 22 — czternaście dużych flaszek opłatnie. Składy w aptekach Austro-Węgier. W Krakowie w aptekach M. Masłowskiego, K. Wiszniewskiego i M. Redera.

1196

OGŁOSZENIE LICYTACYI
dnia 4-go listopada 1912 roku i dni następnych.

Dyrekcya Kasy Oszczędności m. Krakowa
podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym
Zakładzie pożyczkowym
NA ZASTAWY RUCHOME
Kosztowności
w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nr. Nr. 39.309, 39.559, 40.356, 41.043, 42.128, 42.791, 43.502, 43.677, 44.509, 44.510 z r. 1910; Nr. Nr. 368, 4.712, 5.041, 6.588, 7.176, 8.041, 8.146, 8.196, 9.137, 9.138, 9.139, 9.140, 9.228, 11.542, 18.644, i od Nr. 15.177, do Nr. 37.448, z r. 1911; t. j. do dnia 31 października 1911 roku włącznie, tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, zeisscigi, obrazy i książki, a mianowicie: Nr. Nr. 7.000, 12.497, 13.069 i od Nr. 14.150 do Nr. 16.359 z r. 1911 i od Nr. 1 do Nr. 6.396 z roku 1912 t. j. do dnia 30. kwietnia 1912 roku włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 4-go listopada 1912 roku** i dni następnych o godzinie 9½ przedpołudniem

przy ul. Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do dnia 2 listopada 1912 r.** włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

1181

Od 1878! Wszędzie doświadczony, słynny i ulubiony środek domowy. Przy większych zamówieniach znaczny rabat.

Aptekarza **A. Thierry'ego balsam**
jedynie prawdziwy z zieloną zakonnicą jako marką ochonną. —



USTAWĄ OCHRONIONY.
Każde fałszowanie i odsprzedaż innych balsamów z podobną marką ochronną będzie ścigane karno-sądownie.

O ogólnie znanem znakomitem działaniu przy wszystkich chorobach, dróg oddechowych, kaszlu, zaflegmieniu, chrypce, katarze jamy ustnej, bólu w piersiach cierpieniach płuc, specyalnie przy influencyi, przy cierpieniach żołądka, zapaleniu wątroby i śledziony, przz braku łaknienia, niestrawności, obstrukcyi, zewnętrznie przy bólu zębów, chorobach jamy ustnej, darciu w stawach, oparzelinach, wyrzutach i t. p. 12 małych albo 6 podwójnych flaszek lub 1 wielka specyalna familijna flaszca koron 5·60.

Aptekarza A. THIERRY'ego
jedynie prawdziwa maść z centyfoli

Zapobiega zakażeniu krwi i usuwa je. Czyni zawsze zbyteczną wszelką bolesną operacyę. Znajduje zastosowanie przy bolesnych piersiach położnic, przy utrudnieniach w odpływie pokarmu, w stwardnieniu piersi, przy róży, przy odparzonych nogach lub stopach, przy ropieniu, obrzmieniu stóp, nawet przy próchnieniu kości; przy ranach ciętych, kłutych, postrzałowych i tłuczonych; do wyciągania wszelkich ciał obcych, jak szkła, drzazg, piasku, śrutu, cierni i t. p. przy wszelkich wrzodach, naroślach, karbunkułach, nowotworach nawet przy skirze; przy zastrzale, obieraniu paznokci, pęcherzach, przy bolesnych obdarciach stóp, oparzelinach, odleżeniu się u chorych, czyrakach, wyciekach uszu i odparzeniu się u dzieci i t. p.

Wysyłkę uskutecznia się tylko za poprzednim nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem. — 2 słoje kosztują koron 3·60. Nabyć można w aptekach a hurtownie w leczniczych drogueryach. — Należy adresować:

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada k. Rohitsch
SKŁADY: w aptece Konstantego Wiszniewskiego i w droguery i Wiśniewski i Jędrzejowski w Krakowie.

DZIEWCZĄT! lub chłopców
do roznoszenia gazet za stałą miesięczną płacą poszukuje Biuro dzienników i ogłoszeń
Maryana Hupczyca
Kraków, ul. Jagiellońska 7,

„ROMANS i POWIEŚĆ“ Biblioteka powieściowa „NOWIN“ wychodzi 3 razy na tydzień.

Niezwykłe przygody J. Rouletabille, reportera:
PAN JÓZEF ROULETABILLE U CARA
powieść przez Gastona Leroux.

Należy powieść wyciąć i złożyć w formie książki. — Redakcya na żądanie dostarczy okładek do oprawy powieści

— 98 —

— Jakie winogrona?

— Nie jedliście ich państwo? Tem lepiej; jechałem tutaj bardzo niespokojny. Przyniosłem wam wczoraj z Carskiego Sioła trochę winogron od cara, które Feodor Feodorowicz tak lubi. Tymczasem dzisiaj rano dowiedziałem się, że starszy syn Douceta, głównego ogrodnika carskiego, umarł, zjadłszy trochę tych winogron, z pomiędzy których wybrałem wczoraj moje. Możecie sobie wyobrazić mój niepokój. Wiedziałem wprawdzie, że generał nie jada winogron, które nie zostały przedtem dobrze wypłukane... A Doucet polecał usilnie dokładne wymycie tych, które wziąłem od niego. Nie przypuszczałem jednak, że podarunek mój może być tak niebezpieczny. Gdy się dowiedziałem dzisiaj o śmierci małego Douceta, wsiadłem do pierwszego pociągu, który szedł tutaj...

— Ależ, ekscelencyo — przerwała mu Natasza — nie widzieliśmy wcale winogron od pana...

— Ach! Jeszcze ich państwu nie podano? Tem lepiej! Dzięki Bogu!

— Czy winogrona cara nie są zdrowe? — zapytał Rouletabille. — Filoksera niszczy może winnice?

— Tak jest, wspominał mi o tem Doucet; nie chciał pozwolić wczoraj, bym odjechał z winogronami, zanim ich sam nie umyje... Niestety, spieszyłem się ogromnie i przywiozłem je takie, jakie były; nie sądziłem ani przez chwilę, że środek, zapomocą którego starano się je uchronić od zniszczenia jest tak niebezpieczny. Jest to podobno roztwór Bordeaux...

— Roztwór Bordeaux — dał się słyszeć drżący głos Rouletabille'a — a czy ekscelencya wie, co to jest?

— Nie mam pojęcia...

W tej chwili na schodach ukazał się generał, podtrzymywany z jednej strony przez Matrenę, drugą ręką wspierał się na poręczy.

— A więc — mówił dalej Rouletabille, spoglądając na Nataszę — roztwór Bordeaux, którym zabezpieczono przed zniszczeniem winogrona przyniesione wczoraj przez pana dla generała Trebasowa, *jest niczem innem, jak arszenikiem.*

— 99 —

Boże drogi! — wykrzyknęła Natasza.

Matrena Piotrówna wydała w tej chwili głuchy jęk i puściła generała, który omal nie spadł ze schodów. Wszyscy się rzucili ku niemu. Generał śmiał się. Matrena, na której spoczywał stalowy wzrok Rouletabill'a, usprawiedliwiała się tem, że jej się nagle słabo zrobiło. Wreszcie wszyscy usiedli na werandzie. Generał wyciągnął się na swym fotelu i spytał:

— Ale, ale... o czem pan mówił przed chwilą, drogi marszałku? Przyniósł mi pan winogrona?

— Tak, — rzekła Natasza, trochę przestraszona, — ale to, co nam opowiada pan marszałek, nie jest wcale wesołe. Syn Douceta, ogrodnika cesarskiego, otruł się takiemi winogronami, jakie nam przyniósł pan marszałek.

— Winogronami? Jakiemi winogronami? Nie dostałam żadnych! — zawołała Matrena. — Widziałam pana wczoraj w ogrodzie, ale odjechał pan, nie zobaczywszy się z nami, co mnie bardzo zdziwiło. Co to wszystko znaczy?

— Tak jest! Należałoby sprawę wyjaśnić! Musimy się stanowczo dowiedzieć, gdzie się podziały wingrona.

— Zapewne, — rzekł Rouletabille, — bo mogłyby one stać się powodem nieszczęścia.

— O ile się już nie stały — rzekł marszałek niespokojny.

— Ale gdzie one były? Komu je pan oddał?

— Przyniosłem je w pudełku z białego kartonu... dał mi je Doucet. Przybyłem tutaj raz i nie zastałem nikogo; powróciłem więc później, ale generał udał się właśnie na spoczynek. Spieszyłem się na pociąg, a że w ogrodzie spotkałem Borysa i Michała, oddałem im pudełko; położyłem je na małym stole w ogrodzie, prosząc ich, by nie zapomnieli powiedzieć wam, *że Doucet usilnie polecał, aby je starannie wymyć.*

— To rzecz nie do wiary! To okropne! — jęknęła Matrena. — Gdzież się podziały te winogrona? Musimy się dowiedzieć!

TOWARZYSTWO KREDYTOWE RĘKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW W KRAKOWIE

przy ulicy św. Marka l. 8,

przyjmuje wkładki oszczędności na

5%

licząc procent od dnia złożenia kapitału do dnia podjęcia.

Udziela pożyczek wekslowych pod dogodnymi warunkami, eskontuje rymesy rękodzielników i przemysłowców. — Podatek rentowy opłaca Towarzystwo z własnych funduszów. Towarzystwo to założone w r. 1878 liczyło z dniem 30 września 1912 roku, 1575 członków.

1214

WĘGIEL „PŁOMIEŃ"

Pawia 10. Telefon 2388.

Dostawy większe furami albo codziennie, workami plombowanymi po kor. 1 za 1 cetnar.

„NADZIEJA"

dwutygodnik, z wykazem ciągnień losów, listów zastawnych i innych papierów wartościowych do nabycia

w Biurze dzienników i ogłoszeń

Maryana Hupczyca

w KRAKOWIE,

ulica Jagiellońska l. 7.

(róg ul. Szewskiej.)

LINIA HAMBURG-AMERYKA

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami.

Hamburg-Nowy Jork
Hamburg-Filadelfia
Hamburg-Kanada.

Hamburg-Brazylia
Hamburg-La Plasa
Hamburg-Arabia
Hamburg-Persya
Hamburg-Afryka
Hamburg-Indye zachodnie

Hamburg-Ameryka środkowa
Hamburg-Venezuela
Hamburg-Kolumbia
Hamburg-Kuba
Hamburg-Meksyko.

Antwerpia-Kanada.

Linia Hamburg-Ameryka prowadzi prawie na wszystkich swoich nowojorskich parowcach **cztery klasy przewozowe**: I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład. Parowce Linii Hamburg-Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędki i wygodny przewóz dla podróżujących w kajutachi wychodźców. r

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zw ócić do generalnej reprezentacyi linii Hamburg-Ameryka, Wiedeń I. Körntnerstrasse 38, albo do jej agentur **we Lwowie, ul. Gródecka 95, w Czerniowcach, Herrengasse 16.** 1224



OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. Cena 4, 6 i 8 kor.

Wielki Ogród

głównie warzywny oraz wielka 1218

szparagarnia

do wydzierżawienia w Bochni. Bliższa wiadomość w drogueryi p. J. Michnika.

Dyplomowana nauczycielka muzyki udziela lekcyi gry na fortepianie pod przystępnymi warunkami. Filipa 14.

Darmo

i opłatnie otrzyma każdy na życzenie mój **główny katalog** z 4000 rycin przedmiotów do użytku i różnorakich podarków. c. i k. **nadworny dostawca JAN KONRAD dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2490 (Czechy).** Zegarek niklowy K 4.20, zegarek srebrny K 8.40, budzik niklowy K 2.90, zegar wachadłowy K 8.50, zegar z kukułką K 8.50, skrzypce K 5.80, harmonia K 5 — rewolwer K 6. — Towary ze skóry, stali i wyroby ręczne w bogatem wyborze. — 1045

Bez ryzyka!, Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za pobraniem albo poprzednim nadesłaniem należytości



Najlepsze źródło gotowej pościeli

z dobrego, czeskiego pierza!

1225 W poszwach z silnego, gęstego nankinu czerwonego (Inlett). — 1 piernat 180×120 cm. wraz z 2 poduszkami, każda 80×60 cm., napełnianemi nowem, miękkiem i trwałem pierzem K 16·—, półpuchowe K 20·—, puchowe K 24·—, sam piernat K 10, K 12·—, K 14·— i K 16·—, sama poduszka K 3, K 3·50 i K 4·—. Piernat na 2 łóżka 200×140 cm. K 13·—, K 14·50, K 17·50 i K 21·— do tego poduszka 90×70 cm. K 4·50, K 5·20 i K 5·50. 5 kg. szarego pierza K 9·40, lepszego K 12·— do K 16·—, półbiałe K 17·—, 5 kg. pierza nowego, dobrego, białego, czystego K 24·—, śnieżno-białe K 30·—, lepsze K 36·—. Najlepsza dworska skubanka K 45·—. 5 kg. nieskubanego pierza (dartego) z żywych gęsi K 25·— i K 30·—. Biały puch długi K 5·—, lepszy K 6·—, najlepszy piersiowy K 6·50 za pół kg., szary puch pół. kg. K 2·50 i 3·—. Wysyłka franko za pobraniem. Wymiana dozwolona za zwrotem porto.

Zygmunt Lederer Janowitz a. Angel Nr. 103 obok Klattau, Czechy.

Filia c. k. uprzywilejowanego

Galicyjskiego Akcyj. Banku Hipotecznego w Krakowie

sprzedaje wagonami

Wapno i węgiel krajowy i górnośląski.

Od 1. października br. otwiera dla detalicznej sprzedaży skład węgla, drzewa opałowego, wapna niegaszonego i gaszonego na tak zwanym placu drzewnym, naprzeciw nowego dworca towarowego, dojazd ulicą Warszawską.

Ksiegarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, 9 plac Maryacki, róg Rynku głównego Telefonu N. 1308. urządziła w swym lokalu osobne oddziały

1º SZTUKI

w którym ma na sprzedaż obrazy olejne akwarele, oryginały znakomitych artystów naszych i obcych.

2º STAROŻYTNOŚCI

obejmujące meble stylowe broń starożytną, szkło porcelanę polską (Korzec, Baranówka), a także obcą (Sevres, saską, staro-wiedeńską i angielskie i Wegwood'y), miniatury, sztychy angielskie i francuskie, bronzy, zegary i zegarki, majoliki, emalie, przedmioty ze złota, srebra itp. oraz monety i medale polskie. Przyjmuje w komis kupuje chętnie wszystko, co się odnosi do tych działów.

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe po 4 hal., zagraniczne po 9 hal. 806b

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu minimum 50 h. 1-sze słowo liczy się potrójnie.

Do sprzedania parcela 558 sążni kw., z tego 18 sążni frontu, w Krakowie. Wiadomość w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7— w godz. południowych między 1—3.

Sklep korzenny jest do sprzedania przy ul. Lubicz Nr. 40. w Krakowie. 1222

Mieszkanie

przy ul. Grodzkiej 18. II. p. stosowne na biuro lub atelier lekarskie, składające się z 4-ch pokoi (2 frontowe), obszernego korytarza i kuchni do wynajęcia od 1. stycznia 1913. ewentualnie wcześniej.

Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Józefa Steinberga w Krakowie, Grodzka 18. II. p. 1110

Panna do szycia

potrzebna **zaraz** do magazynu tapicerskiego Stefana Iglickiego, Kraków, ul. Sławkowska l. 10. 1212

Małżeństwo bez troski

zapewnia przeczytanie broszury o odkryciu dr. Möllera „Jak chronić się przed zbyt liczną rodziną“ bez użycia tak niepewnych i szkodliwych artykułów hygienicznych. Cena 50 hal. w markach z dyskr. przesyłką Instytut France Lwów ul. Zimorowicza 6. 1210

Wyłączny zastępca na Kraków, dobrze wprowadzony w handlach korzennych potrzebny za pensyą i prowizyą. Zgłoszenia z informacyami: Lwów, Skrytka 228. 1228

Ósmy cud świata 1207

stanowi niesłychany wynalazek D-ra Mullera, opis w broszurze p. t. „Co winno wiedzieć każde małżeństwo“ Cena 40 hal. z przesyłką 10 hal. drożej. Należytość można posłać markami w liście.

Piękną różową cerę

uzyska każdy, kto używa masażystki „Amo“ aparat usuwający brzydką cerę, zmarszczki, piegi, wągry, pryszcze, tłustość cery. — Cena K 3·60 z przesyłką 70 hal. drożej. — Krem „Amo“ czyni twarz gładką, delikatną, różową.

Cena K 1·20

Do nabycia „Iris“ dom handlowy Kraków ul. Długa L. 28, II p.

90 halerzy kosztuje książka starszej położny H. z królewskiego zakładu położniczego, która podaje w jaki sposób możecie waszą żonę zabezpieczyć od nadmiernej ilości potomstwa. Skutek zagwarantowany. Dziesięć tysięcy podziękowań wpłynęło. 90 h. w austr. markach pocztowych.

do pani A. KAUPA

BERLIN S. W. 295 Lindenstr. 51.

510

Za 4 kor.

skrzynka zawierająca 2½ kopy (150 sztuk)

Kwargli ołomunieckich Nr. 4. Wysyła za zaliczką FABRYCZNY skład SERÓW **Braci ROLNICKICH** Kraków, Wielopole 7/H. Cenniki wysyłamy na żądanie.

6 sztuk najlepszych mydeł kwiatowych o silnych zapachach,
1 fl. wody kolońskiej,
1 tub. pasty do ust,
1 tub. pomady na wąsy,
1 p. Mörathonu domieszka do tytoniu.

Wszystko opłatnie do każdej miejscowości za **K 3·20** 1220

wysyła firma

REIM i SKA Kraków, Rynek 37.

Szkoła kroju i szycia

„Józefina“

ul. Długa 19. rozpoczyna dn. 4 listopada **kurs kroju** francuskiego i angielskiego. — Warunki bardzo przystępne. — Zgłoszenia i wpisy codziennie od godz. 9 — 12 i od 3 — 6 wiecz. 1212

Singera  Singera

1016 **„66“ maszyny** najlepsza i najdoskonalsza maszyna do szycia, nabywać można li tylko w naszych składach.

Singer Co., Tow. Akc. MASZYN do szycia

Kraków, ul. Szpitalna L. 40. (naprzeciw Teatru Miejsk.) FILIE: Kaźmierz, Wolnica 11. Tarnów, Wałowa 13. Tarnobrzeg, Rynek 101. Chrzanów, Mickiewicza 12/3. Nowy Sącz, Jagiellońska 49/50. Cenniki darmo i opłatnie.



Tanie pierze i puch

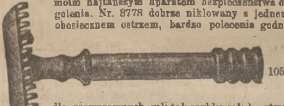


1 kg. szarych skubanych K 2·—, lepsze K 2·40, półbiałych pierwszej jakości K 2·80, białych K 4·—, pierwszej jakości miękkich jak puch K 6·—, w najlepszym gatunku K 7·—, 8·— i 9·60. — Puch szary K 6·—, 7·—, biały najlepszy K 10·—, puch z piersi K 12·—, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking). **Pierzyna** około 180 cm. długa a 120 cm. szeroka i **dwie poduszki** o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym **pierzem** K 16·—, **półpuchem** K 20·—, **puchem** K 24·—. Pierzyna sama K 10·—, 12·— 14·—, 16·—. **Poduszka** K 3·—, 3·50, 4·—. **Pierzyny** wielkości 200×140 cm. K 13·—, 15·—, 18·—, 20·—. **Poduszki** o wielkości 90×70 cm. K 4·50, 5·—, 5·50. **Piernaty** z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K 13·— i 15·— przesyła od K 10 opłatnie za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości **Max Berger w Deschenitz Nr. a/198** (Czeski las). **Niema ryzyka, gdyż zamiana** jest dozwolona albo zwracam **pieniądze**. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo. 865

Bezpiecznie goli się każdy

moim najtańszym aparatem bezpieczeństwa do golenia. Nr. 8778 dobrze niklowany z jednem obosiecznem ostrzem, bardzo polecenia godny



1050

dla niewprawnych, goli tak szybko jak brzytwa. Nr. 8710 najnowszy pięknie niklowany aparat bezpieczeństwa, z jednem obosiecznem ostrzem K 2·20. Nr. 8710½. Ten sam aparat z 3 obosiecznymi ostrzami K 2·80. Obosieczne ostrze zapasowe za sztukę K —·25, za tuzin K 2·50. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia wprost do osób prywatnych za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości uznana jako bardzo sprawna światowa firma **c. i k. nadworny dostawca JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2468** (Czechy). Na żądanie wysyła każdemu opłatnie główny katalog z 4000 rycin.

Otrzymaliście już kiedy fonograf za darmo?



Ażeby moje znakomite najnowsze ze złotej — twardej masy walce wprowadzić postanowiłem **2500 fonografów rozdać za darmo**. Proszę z dołączeniem marki 10 halerzowej zażądać mojego prospektu a możecie otrzymać za darmo i cłony wspaniały fonograf. **Import** fonografów, Lövin Wiedeń XIV Reindorfgasse 34/e.

Prócz tego otrzymacie wielki ilustrowany katalog. 1205

NOWOŚĆ

K 8·50



Nr. 99a/4 R Zegarek niklowy anker remontoir, systemu „Roskopf Patent“ dokładnie zrepasowany i wyregulowany, z prawdziwą **płytką radową**, która umożliwia dokładne odczytanie czasu, w ciemności, **trwała siła świetlna za sztukę K 8·50.** Za każdy zegarek 3 lata rękojmi i to piśmiennie stwierdza. Wysyłkę uskutecznia za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości. Pierwsza fabryka zegarów JAN KONRAD **c. i k. nadworny dostawca** w Brüx Nr. 2445 (Czechy). Bogato ilustrowany **główny katalog** z 4000 rycin **na żądanie darmo** i opłatnie. 1077

Kurtki i kamizelki sportowe

z wełny wielbłądziej dla panów



jak również Becka prawdziwa z wełny wielbłądziej bielizna **przeciw artretyzmowi, reumatyzmowi** i ischias tylko prawdziwe do nabycia po oryginalnych cenach fabrycznych. Specyalna fabryka z maszynami elektrycznemi do wyrobu towarów z wełny wielbłądziej, sweaterów, kurtek, czapek, naramienników, pończoch, opasek, ochraniaczy kolan, stóp i t. p., również artykułów sportowych do polowania i sportów zimowych.

FILIE W KARLSBADZIE i MARIENBADZIE.

M. BECK, Wiedeń 19, Hauptstrasse 302

Bliższe szczegóły w cenniku, który wysyła się każdemu darmo i opłatnie. 1100

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwie francuskie dla panów 1. jakości praw. chron. marka ochronna „Kolonia“ jako najlepszą do tychczas znana marka 3 szt. K 1·10, 6 szt. K 1·90 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju. 285

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.

Ilustrowany obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie.

Przybory bilardowe.

Bile z prawdziwej kości słoniowej i z masy imitujące kość słoniową. Kije zwykłe i składane. Kręgielki, skórki, nasarki etc.

Karty, Domina, Szachy Warcaby.

i wszelkie gry towarzyskie polecają najtaniej

REIM i SKA

Kraków, Rynek 37. 1219

Najlepsze czeskie źródło!

Tanie pierze



1 kg. **szarych dobrych**, skubanych K 2·—, lepszych K 2·40, **najlepszych półbiałych** K 2·80, **białych** K 4·—, **białych puchowatych** K 5·10, 1 kg. **najlepszych śnieżnobiałych skubanych** K 6·40, 8·—. 1 kg. **puchu** szarego K 6·—, 7·—, białego przedniego K 10·—, **najlepszego puchu z piersi** K 2·50·—. **Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.**

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. **Pierzyna** 180 cm. długa, 120 cm. szeroka **i dwie poduszki** każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem **pierzem** K 16·—, **półpuchem** K 20·—, **puchem** K 24·—, **pierzyna** sama K 10·—, 12·—, 14·—, 16·—, **poduszki** K 3·—, 3·50, 4·—. **Pierzyny** 200 cm. długie, 140 cm. szerokie K 13·—, 14·70, 17·80, 21·—, **poduszki** 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. **Piernaty** z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12·— opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 1116 (Czechy).

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 25

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po 44 h. Do nabycia wszędzie.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.